



DZIS
w numerze

- Szerzej popularyzować stosowanie kwalifikowanego ziarna siewnego — str. 2.
- W walce o wyzwolenie narodu — str. 3
- Dwa listy majstra Górnego — str. 3
- Rozpoczął się siew — str. 4

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

6 STRON
Cena 15 gr

GŁOS KOSZALIŃSKI

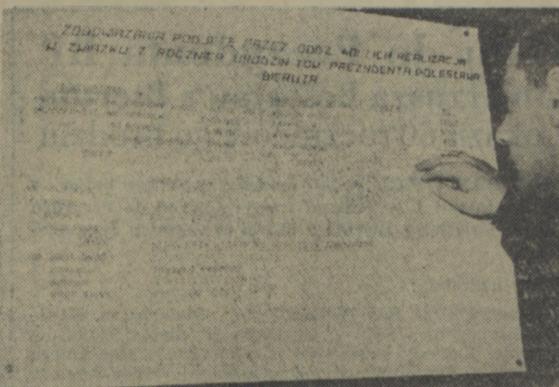
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 88 (1044) A.

Koszalin, piątek 11 kwietnia 1952 r.

ROK IV

ZAKŁADY PRACY REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA



Radomskie Zakłady Obuwia podjęły zobowiązania pro dukcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja. na ogólną su mę 2.518.000 złotych.

Dział manipulacji wierzchoń zobowiązał się do za oszczędzenia 633,9 m. kw. skóry podszewkowej. Do dnia 1 kwietnia br. dział przekroczył swe zobowiązania-zaoszczędzając 721,91 m. kw. skóry.

Na zdjęciu: tablica orientacyjna działu uwidacznia pracownikom ich osiągnięcia i niedociągnięcia w reali zacji zobowiązań.

Budowniczo wie wielkich obiektów Planu Sześćioletniego zwycięsko realizują swe zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta

WARSZAWA. PAP. — Współzawodnictwo o godne uczczenie 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja — to na budowach wielkich obiektów Planu 6-letniego wzmożona walka o przyspieszenie uruchomienia tych wielkich zakładów.

SUKCESY BUDOWNICZYCH SIŁOWNI II W JAWORZNI

KRAKÓW. 14 obiektów budowlanych wykończonych przed terminem, dwa nowe to ry kolejowe, przyspieszenie szeregu prac murarskich, betonarskich i ciesielskich — oto pierwszy plon realizacji

zobowiązań, podjętych przez budowniczych wielkiej inwestycji Planu 6-letniego — Siłowni II w Jaworznie.

Dotychczas już 15 brygad i zespołów murarskich, ciesielskich, zbrojarskich i betonarskich, budujących Siłownię II w Jaworznie zameldowało o pełnym wykonaniu swoich zobowiązań.

Dzięki wysiłkom całej załogi budowa wielkiej fabryki w Skolwinie posuwa się szybko naprzód

W wielkiej hali nowopowsta jacej fabryki papieru w Szczeci nie - Skolwinie, dzięki realizacji zobowiązań, w ciągu ostatnich kilkunastu dni wyrosły skomplikowane kształty żelbetonowych tzw. holenderów.

Wielki sukces już przy jego wykonaniu. Dzięki pracy Romańskiego, Kosobudskiego, Krzyżanowskiego, Fedczuka, Ferynlaka i innych zakończono już szalunek dwu kadzi i uzbrowienie jednej.

Tak samo realizują swoje zobowiązania robotnicy działu mechanicznego. Grupa spawaczy pod kierownictwem Muklewicza zobowiązała się przed normalnych prac wykonać cztery komplety schodów do maszyny papierowej. Dwa z nich są już całkowicie wykonane, inne zaś przygotowano do spawania.

Na sprawnym przebiegu realizacji zobowiązań w dziale mechanicznym fabryki, który wykonuje wiele ton konstrukcji i części dla maszyny papierniczej i stacji filtrów, mają też duży wpływ młodzi inżynierowie — absolwenci Szkoły Inżynierskiej: Eucenzysz Kuslak i Ryszard Zółkiewicz. Usprawnili oni pracę warsztatów oraz utrzymują stałą więź z innymi wykonawcami. Dzięki skoordynowanemu wysiłkom, mimo dużej trudności budowa szybko posuwa się naprzód.

„Bardzo trudno przyszłom nam z budową pierwszego — mówi mistrz ciesielski MANJELD. — Mimo wielu lat mojej praktyki, po raz pierwszy w życiu wykonuję tak skomplikowaną sztukę. Ale drugi holender i te następne poszły już szybko. Spieszmy się, bo chcemy dotrzymać danego naszemu Prezydentowi słowa, że wykonamy roboty przedterminowo”.

Robotnicy szczecińskiej fabryki papieru w liście do Prezydenta donosili też, że zaoszczędzą około 135 tys. zł. przez przystosowanie do nowych potrzeb istniejących kadzi. „Zjednoczenie budowlane nie chciało się podjąć tej roboty — opowiada Julian Tokar — a my nie tylko podjęliśmy to zobowiązanie, ale i daleko po-

Ambasador ZSRR A. A. Sobolew odwiedził Instytut Polsko - Radziecki

WARSZAWA. PAP. W dniu 8 bm. Instytut Polsko - Radziecki odwiedził ambasador ZSRR w Polsce A. A. Sobolew w towarzystwie attaché kultu ralnego ambasady ZSRR J. Sa firowa, Ambasadora Sobolewa przywitał przewodniczący Zarządu Głównego TPPR tow. Edward Ochab, dyrektor Instytutu prof. dr Zygmunt Młynarski oraz kierownicy poszczególnych działów Instytutu.

Ambasador obecny był na wykładzie gramatyki obywatelskiej rosyjskiego prof. A. Mirowicza, prowadzonym w ramach kursu wiedzy o Związku Radzieckim. Zwiedził następnie bibliotekę, salę wykładową i salę seminarijną oraz redakcję kwartalnika. W ożywionej rozmowie ambasador interesował się programem kursu wiedzy o Związku Radzieckim, planami wykładów naukowych, pracami dla wydawniczego, informacyjno-dokumentacji oraz perspektywami prac naukowych - badawczych Instytutu.

Załogi Nowej Huty, Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, Siłowni nr 2 w Jaworznie i innych budowli socjalizmu, świadome, że ich praca ma szczególnie doniosłe znaczenie w umacnianiu go spodarczej i obronnej siły Polski Ludowej, z uporem i zwycięsko przełamują trudności napotkane w realizacji planów i zobowiązań.

PKO rozpoczęły wypłatę premii i wykup obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Powszechna Kasa Oszczędności zawiadoma, iż od dnia 10 bm. ekspozytury i oddziały PKO rozpoczęły wypłaty za wnoszone do premowania i wykupu obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Na terenie całego kraju wypłaty dokonywać będzie 39 ekspozytur i 17 oddziałów PKO, które jako placówki wykupu zostały już zaopatrzone w tabelę urzędową Mln. Finansów, stanowiącą podstawę do wypłat należności za obligacje wnoszone do premowania i wykupu według ich wartości imiennej.

Wieś koszalińska w dniach Siewu Wysokich Plonów

ZALOGI Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielnie produkcyjne i wieś indywidualna przystąpiły już do Siewu Wysokich Plonów z myślą, by wykonać je jak najlepiej i jak najszybciej zrealizować tym samym, podjęte zobowiązania dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin tow. Bieruta i Święta Pierwszomajowego.

SZCZECINEK. — Chłopi przodujące gromady Jeleni, którzy wezwali indywidualnych chłopów wsi koszalińskiej do współzawodnictwa w Siewie Wysokich Urodzajów, rozpoczęli realizację swego zobowiązania od zaostrzenia i obsiewu 16 ha odlogów w sąsiedniej wsi Przyjezierze.

BIAŁOGARD. — „Nasza gromada zobowiązała się akcję siewną wykonać w przełogu 8 dni — pisze nasz czytelnik Wincenty Berezka — z Golinowa Dolnego — i przoduje teraz w siewach na terenie gminy Lekowo. Nasza spółdzielnia produkcyjna ma już wszystkie pola zaostrzone, nawozy rozlane, wszystko jest gotowe do siewu zbóż. Indywidualni chłopci również mają wyremontowane maszyny, ziarno przetryjerowane. Orki już rozpoczęliśmy”.

MIASTKO. — Mężczyźni i kobiety z gromady Miszewo, gmina Barcino jako pierwsi w powiecie gromadnie wyruzyli już w pole. Trzy zespoły uprawowe likwidują 70 ha odlogów. Całą akcję siewną zakończą oni w 7-miu dniach. W orkach, kulturowej i siewach przodują Julian Wyrz, Jan Ratajski, Paweł Janowiec, Józef Czaplowski, Hipolit Krawczyk, Władysław Kozłowski, Augustyn Plekarski, Mieczysław Drobiński, Wanda Burał i inni chłopci. Wszyscy mieszkańcy tej gromady pielęgnują nierobitwa Pawła Sukleli, który nie obrabia połowy swego gospodarstwa.

ROLNICY!

Zaopatrujcie się w kwalifikowany materiał siewny!

Bez żadnych formalności można wymienić dowolny gatunek zboża na potrzebne wam ziarno siewne: kwalifikowane lub jednolite.

Chłopi koszalińscy piszą do tow. Bieruta o swej pracy i meldują o podejmowaniu i realizacji zobowiązań

Zbliżający się 18 kwietnia i Święto Pierwszomajowe mobilizują coraz szersze rzesze chłopów indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych i PGR-owców do podnoszenia wydajności pracy, do zwiększania wysiłku produkcyjnego. Cała wieś koszalińska bierze czynny udział w rozwijającej się z każdym dniem coraz szerszej akcji współzawodnictwa. Skrócenie terminu wykonania akcji wiosennej, zwiększenie hodowli bydła, trzody chlewnej i drobiu, podniesienie wydajności plonów, pełne i przedterminowe wykonanie wszystkich obowiązków wobec Państwa — oto zasadnicze treści tych zobowiązań, którymi pracujące chłopstwo naszego województwa czuł wielkie dni 18 kwietnia i 1 Maja.

W zbiorowym liście chłopów spółdzielców z RZS w Dalewie, gmina Drawsko, skierowanym do towarzysza Bieruta, czytamy: „Nasza dwuletnia gospodarka zespołowa wykazała wyższość tej formy nad pracą indywidualną. Spłaciłszy bez trudu I i II ratę podatku gruntowego. Mamy też naszą własną świetlicę i przedszkole oraz filie Gminnej Spółdzielni, co ułatwia nam zakup różnych artykułów pierwszej potrzeby. Doceniając w pełni troskliwą opiekę, jaką otacza nas Rząd Ludowy i Partia, zobowiązaliśmy się na 60-lecie urodzin tow. Bieruta i Święta 1 Maja wykonać przedterminem akcję siewną, podnieść wydajność plonów z hektara oraz zakontraktować dodatkowo 5 tuczników”.

„My, chłopci z gromady Smardzewo, gm. Sławno — czytamy w liście do towarzysza

Bieruta — zebrani na naradzie produkcyjnej dla omówienia zadań, jakie stawia przed nami 3 rok Planu 6-letniego, przesyłamy Ci, Niezłomny Bojownikowi walki o pokój i socjalizm, nasze chłopskie, z głębi serc płynące pozdrowienia. Aby godnie uczcić radośnie dla nas dzień Twoich urodzin i święto mas pracujących, oraz projekt naszej Konstytucji, postanawiamy akcję siewną zakończyć w 10 dniach, przy czym likwidujemy 20 ha odlogów i przez należytą uprawę ziemi, zastosowanie siewu rzędowego — zwiększymy wydajność zbóż o 1 q z ha i okopowych — o 10 q z ha. Roczny plan skupu żywa ca wykonamy w 150 proc., o raz zwiększymy pogłowie bydła. Postanowiliśmy również stale pogłębiać swą wiedzę rolniczą, aby móc lepiej i sprawniej

wykonać swoje obowiązki wobec Państwa.

Zyczymy Ci, Drogi Obywatelu Prezydencie długich lat życia i kierowania naszą ludową Ojczyzną”.

„Słyszac o podejmowaniu zobowiązań przez naszych braci robotników i o zobowiązaniach z wielu innych gromad — piszą chłopci z Rzepczyna, gm. Brzeźno, pow. Białogard, — nie chcemy pozostać w tyle. Wiemy, że naszym obowiązkiem wobec Polski Ludowej jest wykorzystywanie wszystkich możliwości wsi dla pełnego zaopatrzenia miast. Dlatego też postanawiamy zagospodarować 30 ha odlogów w naszej gromadzie zakończyć akcję siewną w przełogu 12 dni, oraz podnieść wydajność plonów o 2,5 q z ha w stosunku do roku ubiegłego. Plan wywózki drzewa z lasu wykonamy z nadwyżką 200 m kubicznych. Ponadto zwiększymy hodowlę trzody chlewnej, oraz dostawę mleka do ziemi”.

„Drogi Obywatelu Prezydencie — piszą chłopci z Czerni na, gm. Dygowo, pow. Kołobrzeg, w liście skierowanym do towarzysza Bieruta z okazji 60-lecia Jego urodzin. — Rocznicę Twoich urodzin uczymy czczeniem. Część podjętych zobowiązań już realizujemy. M. in. założyliśmy dwa zespo-

ly uprawy odlogów, które zagospodarują pozostałe 26 ha leżące odlogiem ziemni. Postanowiliśmy również podnieść wydajność zbóż z ha o 1 q, a okopowych o 20 q. Plan kontraktacji żywca w roku bieżącym wykonamy w 120 proc., a pozostałe obowiązki wobec Państwa wykonamy bieżąco w 100 proc. Ponadto dopomóżemy miejscowemu LZS-owi w budowie boiska sportowego, na co przeznaczamy 120 roboczo-dniówek, oraz przeprowadzimy meliorację pól gromadzkich. To ostatnie zobowiązanie wykonamy zużywając 400 dniówek roboczych.

Zyj nam Kochany Prezydencie jak najdłużej, abyś pracą swą nam i przyszłym pokoleniom zbudował szczęśliwe i spokojne życie”.

Załoga SOM-u w Bobolicach zameldowała o całkowitym zakończeniu prac remontowych maszyn zniwowych. Przedterminowe wykonanie tych prac jest wynikiem współzawodnictwa zainicjowanego przez pracowników SOM-u i zobowiązań, jakie podjęli dla uczczenia 60-rocznicy urodzin towarzysza Bieruta. Wyróżnili się: Władysław Zubrycki, Jan Matecki, Władysław Witkowski oraz ZMP-owiec Stefan Musycauk.

Tymczasem na olbrzymim placu przyszłej budowy Pałacu z szybkością około 4 tys. metrów sześciennych dziennie znikają zwalę gruzu, zalegające plac. Uwalniają się tu zwłone, lekkie samochody — wywrotki typu „Gaz”. Wozy te o ładunku 2,5 tony mogą bez przeszkód z pełnym obciążeniem wywozić ziemię nawet z głębokich wykopów. Obok nich pracują ciężkie 5-tonowe wywrotki typu „Maz”. Rozpoczną tu również niestawem prace specjalne samoladowcze, mogące za jednym uchwytem stałowej łwyki zagarnąć około 2 m. sześci. ziemi.

Prace są całkowicie zmechanizowane.

Już za kilka tygodni, tam gdzie dziś jeszcze płożą się pokłady gruzu, nowe brygady robocze przystąpią do pierwszych wykopów. Na plac budowy wejdą radzieckie brygady rozpoczynając prace związane bezpośrednio z budową Pałacu.

W Jelonkach, gdzie Związek Radziecki buduje oście dla budowniczych Pałacu, z każdym dniem rośnie tempo prac.

W chwili obecnej już około 30 budynków osiedla jest w montażu.

Listy do Prezydenta RP towarzysza Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin

WARSZAWA PAP. Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami napływającymi do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadesłały:

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Gliwicach, Ekspozytura PKS w Ciechanowie, Śląski Szpital w Cieszyńcu, Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Gnieźnie, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Gnieźnie, Mazowiecka Wytwórnia Produktów Zielarskich w Kutnie, Elektrownia w Czechnicy, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Okrzei w Łodzi, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Rymarzy w Krakowie, Zakłady Gastronomiczne w Kłodzku, Fabryka Wiecznych Piór w Częstochowie, Częstochowskie Zakłady Materiałów Biurowych, Ostrowieckie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Instytut Syntezy Chemicznej w Oświęcimiu, Kaliskie Zakłady Naprawy Samochodów „Orkan”, Fabryka Qatry do Golenia w Krakowie, Kamieniołomskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Walcownia w Ostrowcu, Kłodzkie Zakłady Przemysłu Terenowego, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych w Krakowie, Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Olsztynie, Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Leśna”, Gliwickie Zakłady Remontu Sprzętu Budowlanego Przemysłowego, Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych, Spółdzielnia Pracy Transportowo-Warsztatowej im. Dzierżyńskiego w Łodzi, Garbarnia Nr. 2 w Łodzi, Szkoła Podstawowa w Bowieczynach, Szkoła Podst. Nr 2 w Łęczycy, Szkoła Podstawowa w Kędzynie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia licealnego w Końskich, Technikum Mechaniczne w Białogardzie, Szkoła Podstawowa w Sławoborzu, Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Sopocie, Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Bytomiu, Szkoła Podstawowa Nr 14 w Bytomiu, Średnia Szkoła Zawodowa w Sławnie Śląskiej, Szkoła Podstawowa w Byczewie, Szkoła TPD w Żyrardowie, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Żabkowie, Szkoła Podstawowa Nr 3 w Waleczu, Państwowa Szkoła Pielęgniarska we Wrocławiu, Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego Nr. 3 w Lublinie, Szkoła Podstawowa w Lubrzy, Szkoła Podstawowa Nr. 8 w Płocku, Szkoła Podstawowa w Górze Matczynej, Technikum Handlowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Mińsku Maz., Państwowa Szkoła Przemysłu Odzieżowego we Wrocławiu, Szkoła Podstawowa Nr 1 w Bolesławcu, Szkoła Podstawowa Nr. 13 w Bytomiu, Szkoła Podstawowa w Dąbrowie, Szkoła Podstawowa w Mierzycach, Ogólnokształcąca Szkoła dla Pracujących w Warszawie, Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Warszawie, Technikum Handlowe w Bytomiu, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Szkoła Podstawowa w Witkowie, Technikum Statystyczne w Bytomiu, Szkoła Podstawowa w Wyszyńcu, Szkoła Podstawowa w Skalmierzu, Szkoła Podstawowa w Paprotni, Pomorska Akademia Medy w Szczecinie, Szkoła Podstawa Nr 1 w Pelplinie, Szkoła Podstawowa w Płaskach, Szkoła Podstawowa w Pyrzycach, Liceum dla Pracujących w Przemyslu, Szkoła Podstawowa w Bagiennicach, Szkoła Podstawowa w Sypniewie, Szkoła Podstawowa w Psiegłowach, Szkoła Podstawowa w Parczewie, Szkoła Podstawowa w Piwakach, Szkoła Podstawowa w Przeradowie.

Szerzej popularyzować stosowanie kwalifikowanego ziarna siewnego

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa w sprawie dogodnych warunków wymiany i nabycia ziarna siewnego

WARSZAWA (PAP). Pragnąc dopomóc indywidualnym gospodarstwom chłopskim i spółdzielcom produkcyjnym w podniesieniu plonów, Państwo przewiduje dla nich co roku poważne ilości wysokowartościowego materiału siewnego.

W tym roku w związku z większym zapotrzebowaniem rolnictwa na nasion, spowodowanym długotrwałą zeszłoroczną suszą i częstymi jesieniami niedosiewami, Rząd Ludowy postawił do dyspozycji rolników również spore ilości nasion.

Jednak meldunki z przebiegu rozprawiania nasion kwalifikowanych i jednolito odmianowych wykazują, że w porównaniu do okresu wiosennego r. ub. zbyt mało dotychczas ilości tego ziarna jest rozprowadzona wśród chłopów. Wynika to przede wszystkim z tego, że niejednokrotnie służba rolna rad narodowych, a szczególnie aparat powiatowych Wydziałów Rolnictwa i Leśnictwa oraz gminni instruktorzy rolni, słabo popularyzują wśród rolników znaczenie, jakie posiada stosowanie kwalifikowanego ziarna siewnego dla podniesienia plonów. Przeprowadzone przez Min. Rolnictwa kontrole w terenie wykazały równocześnie, że nie wszyscy chłopcy są dostatecznie zapoznani z warunkami wymiany ziarna, bo nie wszystkie zespoły powiatowe i gminne, powołane uchwałą Prezydium Rządu do klerownia kampanii siewnej, dostatecznie kontrolują pracę służby rolniczej, która ma obowiązek zająć się chłopami z tymi warunkami.

Aby ostatecznie wyjaśnić wszystkim rolnikom zasady wymiany i nabycia ziarna siewnego — Ministerstwo Rolnictwa wydało specjalny komunikat, z którego wynika co następuje:

W każdej spółdzielni gminnej, każdy chłop może wymienić własne ziarno siewne z jarych na materiał siewny kwalifikowany z jarych — jęczmień, pszenicę i owies (w stosunku 100 kg. za 100 kg., dopłacając w gotówce różnicę

cen i standardów). Wymiana z jarych odbywa się bez żadnych formalności. Jeżeli rolnikowi nie wystarczy do siewu własnych nasion z jarych, może on wymienić inne posiadane gatunki odpowiednio doczyść z jarych z jarych z jarych jednolite.

W wypadkach, gdy rolnicy obejmują w zagospodarowanie odłogi, a nie mają własnego ziarna siewnego, gdy dotknięci byli w r. ub. klęskami żywiołowymi, lub wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych, mają znaczne niedosiewy, czy zły stan zasiewów ozimych, co wymaga dużej ilości przesiewów, a także w wypadkach, gdy rolnicy osiedlili się na nowych gospodarstwach i nie mają własnego ziarna do wymiany, lub gdy główny żywiciel rodziny odbywa służbę wojskową — mogą oni korzystać z pożyczek ziarna z jarych — pszenicy, jęczmienia i owsa, które udzielane są na skrypty dłużne. Z pożyczek ziarna w naturze na skrypty dłużne mogą korzystać w pewnych wypadkach również spółdzielnie produkcyjne. Wydawać nie bzdur, że w skrypty dłużne odbywa się jedynie na listy zatwierdzone przez prezidium GRN. Zboże na skrypty dłużne należy zwrócić w takiej samej ilości, w jakiej zostały pobrane, po zbiorach, niezależnie od obowiązków wynikających z planowego skupu zboża.

Aby usprawnić zaopatrzenie rolników w ziarno siewne, Ministerstwo Rolnictwa zaleca, aby tam, gdzie spółdzielnie gminne nie posiadają dostatecznej ilości nasion, służba rolna rad narodowych natychmiast raportowała o potrzebach dalszego zaopatrzenia terenu w ziarno siewne, szczególnie w pszenicę jary i jęczmień jary.

Ministerstwo Rolnictwa podaje jednocześnie do wiadomości

wszystkich rolników, że z dnem 10 kwietnia br. znosi się rezerwowanie nawozów sztucznych na kontrakcje. Jeżeli jednak zabraknie nawozów sztucznych dla plantatorów upraw kontraktowanych, którzy zawarli kontrakty po 1 kwietnia br., a nawozów dotychczas nie otrzymali oraz dla nowoorganizowanych spółdzielni produkcyjnych niezaoopatrzonych w nawozy z puli wiosennej — zezwala się na sprzedaż dla nich tych nawozów sztucznych, które pochodzą z zaliczkowych dostaw na sezon jesienny br.

Z jesiennych zaliczek nawozów sprzedawane będą również nawozy dla indywidualnych gospodarstw rolnych. Przewiduje się sprzedaż nawozów azotowych, które mogą chłopcy nabywać do 30 kwietnia br. oraz nawozów potasowych, których sprzedaż trwać będzie do 31 maja br. Nawozy nawozowe sprzedawane jest bez żadnych ograniczeń.

Jednocześnie Ministerstwo komunikuje, że nawozy saletrane, przeznaczone na nawożenie pogłówne — winny być zgodne z obowiązującymi instrukcjami. Jak najszybciej rozdzielone wśród rolników na podstawie list, zatwierdzonych przez prezidium gminnych rad narodowych.

Edmund Osmańczyk

Gawędy o NRD (1)

Weimar i Poczdam

I

NRD jest drugą w historii republiki niemieckiej. Pierwsza powstała w 1918 r., kiedy upadła Cesarstwo Rzeszy. Wilhelm II zrzekł się tronu i uciekł do Holandii, a rewolucyjny Rząd Żołnierzy i Robotników osłabił światło powstanie Republiki Niemieckiej. W kilka miesięcy później odbyły się wybory powszechne, w wyniku których powstał parlament uchwały w Weimarze konstytucji republikańskiej państwa Odtąd i konstytucji republiki w potocznej mowie nazywano „weimarską”. Związek konstytucji i Republiki Weimarskiej był historycznie rzecz biorąc, niezwykle krótki — zaledwie 13 lat. W 1933 r. do władzy doszedł Hitler i w ciągu kilku miesięcy przekształcił burżuazyjną republikę w faszystowską III Rzeszę.

O przyczynach upadku Weimarskiej Republiki napisano mnóstwo już książek, rozpraw, artykułów. Co do przyczyn głównej, wszyscy historycy bez względu na swój pogląd na świat są zgodni: burżuazyjna, liberalna konstytucja weimarska dawała „równą” prawa rozwoju wszystkim ugrupowaniom politycznym, a więc i republikańskim i anty-republikańskim. Miało to być szczęściem burżuazyjnej demokracji. W rzeczywistości jednak sprawa wyglądała zgoła odmiennie. Republikańskiego ustroju pragnął tylko lud, anty-republikańsko nastawione natomiast były klasy posiadające — bankierzy, fabrykanci, przemysłowcy, ziemianie, którzy mieli w swych rekach wszystkie atuty gospodarstwa, decydujące o tym, jakie ugrupowania polityczne — republikańskie czy anty-republikańskie rozwijać się swobodnie mogły w Republice. Rzecz prosta, klasy posiadające mogły utrzymać swój monopol gospodarczy tylko na skutek rozbicia klas robotniczej przez pravicową socjaldemokrację, która w Niemczech jeszcze cesarskich stała się swą agenturą burżuazji w ruchu robotniczym.

Weimarskie „równa” prawa rozwoju wszystkim ugrupowaniom politycznym w praktyce wyglądały też w ten sposób, że pravicowo - socjaldemokratyczna policja Republiki strzelała do robotników, rozwijała organizacje postępowe, natomiast broniła stanu posiadania anty-republikańskiej burżuazji i przyglądała się spokojnie rozrostowi anty-republikańskich organizacji hitlerowskich, finansowanych przez burżuazję.

II

Burżuazyjno-liberalna „wolność”, reklamowana dziś jeszcze przez Głos faszystowski Ameryki, dała w ostatecznym wyniku zwycięstwo Hitlerowi i spowodowała II-gą wojnę światową. Łańcuch przyczyn i skutków był tak drastycznie widoczny, że w r. 1945 nie było człowieka, który by odważył się bronić ustroju „weimarskiej” demokracji. Toteż w Poczdamie w lipcu, sierpniu 1945 r. szefowie rządów ZSRR, USA i W. Brytanii, zgodnie z opinią światową, postanowili,

że w Niemczech zalaż na zawsze rozwiązane zostały wszystkie organizacje anty-demokratyczne, natomiast prawo rozwoju posiadać miała wyłącznie instytucja i organizacja demokratyczne. Poza tym postanowiono rozbić koncentrację kapitału w Niemczech, a wielką własność ziemską rozparcelować między bezrolnych i małorolnych.

W ten sposób w Niemczech powstało połączenie, w odróżnieniu od demokracji „weimarskiej” — demokracji „poczdamskiej” i jeśli pierwsza nazywana często burżuazyjno - liberalną, to dla drugiej ułamała się nazwa „demokracji anty-faszystowskiej”.

Jak wiemy szefowie rządów USA i W. Brytanii podpisali układ poczdamski jedynie pod naciskiem opinii światowej. Wkrótce też rozpoczęli sabotaż układu, zmierzając do podzielenia Niemiec i przywrócenia, przynajmniej w Niemczech Zachodnich, ustroju burżuazyjno-liberalnego, który ma być watepem do ponownej faszystyzacji kraju. Twór zachodnio-niemieckiej otrymał co prawda nazwę „Niemiecka Republika Związkowa”, ale podobnie jak w Republice Weimarskiej, klasowe stanowiska zajęli ci sami anty-republikańcy, którzy ongi dopomagali Hitlerowi w obiegu władzy. Wielki kapitał bankowy i przemysłowy oraz wielka własność ziemską pozostały nienaruszone. Prawko wi socjaldemokraci ponownie paraliżują jedność klas robotniczej, a policja „Republiki” strzela do robotników i rozwija zute organizacje postępowe, natomiast broni stanu posiadania anty-republikańskich kapitalistów i pomaga w odradzaniu się dawnych organizacji hitlerowskich.

III

„Rząd NRD może i będzie się opierać na Uchwałach Poczdamskich”. To zdanie, ogłoszone 12. X. 49 r. w pierwszej deklaracji rządowej przez premiera Grotewohla, określa jasno charakter NRD, jako państwa, które zdecydowanie wybrało ustrój demokracji „poczdamskiej”, ustrój demokracji anty-faszystowskiej.

Znajdując to swe odbicie w konstytucji, która zezwala na istnienie „tylko takich związków, które w myśl swych statutów dążą do demokratycznego kształtowania państwowego i społecznego życia całej Republiki”. W NRD nie może powstać żadna organizacja antydemokratyczna, odwrotnie niż w Republice Weimarskiej, czy dziś — Niemczech Zachodnich. Anty-republikańcy, skryci czy jawni faszysty, nie mogą legalnie działać w NRD. Brak im dwu zasadniczych podstaw dla ich działalności: monopolu gospodarczego klas posiadawczych i burżuazyjno - „liberalnej” konstytucji.

„Wszelka władza państwowa pochodzi od ludu”. Ta zasada w tym samym brzmieniu, co w Konstytucji Weimarskiej, znajduje się w Konstytucji NRD, ale do raz pierwszy weszła w życie dopiero w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W czyim interesie

26 stycznia ub. r. Rząd Rzeczypospolitej wydał zarządzenie w sprawie likwidacji stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Zarządzenie to powiatowe zostało zadowolone i uznaniem przez cały naród, w tej liczbie przez miliony mieszkańców Ziemi Zachodnich, jak również przez ogromną większość patriotycznego kleru polskiego, który boleśnie odczuwał fakt istnienia tymczasowej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, fakt, że i sędzi w parafiach pełnił tylko funkcje tymczasowych administratorów, sułstytutów, a nie byli stałymi proboszczami. Zarządzenie to było wyrazem interesów i pragnień całego narodu, domagającego się szczerze zlikwidowania tymczasowej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, będącej wyrazem dyskryminacji religijnej ze strony Watykanu i wykorzystywanej na zlecenie Watykanu i Waszyngtonu przez episkopat niemiecki i niemieckich odwetowców dla podsywania rewizjonistycznej kampanii w Niemczech Zachodnich przeciwko Polsce, przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie, przeciwko pokojowi.

Osiem miesięcy wcześniej, Episkopat Polski podpisał Porozumienie z Poczdami Rzeczypospolitej, zobowiązał się m. in. poczynić właściwe kroki, „aby skończyć z tymczasowością administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich” (art. 3 Porozumienia). Wbrew jednak przyjętym zobowiązaniom, Episkopat Polski nie uczynił nic w tym kierunku. Tak więc, jeżeli obecnie urząd administratorów apostolskich na Ziemiach Zachodnich należy już do przeszłości, to nie ma w tym bynajmniej zasługi Episkopatu, lecz jest to wynik zarządzenia Rządu RP.

Sprawa całkowitej likwidacji stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich nie została jednak jeszcze do dnia dzisiejszego w pełni zrealizowana. Oto np. w wielu parafiach na terenie województwa szczecińskiego, księża zakonnicy, którzy niemi zarządzają, nie są w dalszym ciągu stałymi proboszczami, lecz tymczasowymi administratorami parafii. Dzieje się tak rzekomo dlatego, że nie wyrażają na to swej zgody władze zakonów, do których ci księża

należą. O tym jednak, jak traktują władze kościelne sprawę mianowania stałych proboszczów na Ziemiach Zachodnich świadczy fakt następujący: gdy jeden z księży, zapytał swoją władzę zwierzchnią w osobie dziekana szczecińskiego dziekana, ks. Domalewskiego, czy w związku z wprowadzeniem go na stałego proboszcza odczeka się przewidziana w takich okolicznościach urzędowość, otrzymał „wymowną odpowiedź, że nie należy urządzać takiej uroczystości, a to dlatego, by „nie drażnić niemieckiego kleru”. Co oznacza tego rodzaju odpowiedź? Czy nie oznacza ona faktycznie solidarności z reakcyjnym klerem zachodnio - niemieckim, z odwetowcami neohitlerowskimi i odbudowcami hitlerowskiej Wehrmacht imperialistami amerykańskimi? Czy nie oznacza ona solidarności z tymi, którzy judza przeciw Polsce i granicy pokoju na Odrze i Nysie? I czy właśnie fakt konserwowania elementów tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich nie daje reakcyjnej części niemieckiego kleru, wrogom Polski, materiału do podsywania antypolskiej kampanii?

Episkopat Polski nie dotrzymał również art. 4 Porozumienia, w którym zobowiązał się, że „będzie się przeciwstawiał wrogiej Polsce działalności, zwłaszcza antypolskiej i rewizjonistycznej wystąpieniom części kleru niemieckiego”. Episkopat polski tej wrogiej Polsce działalności nie przeciwstawiał się, gdyż — jak oświadcza — „Dotychczas bowiem nie mamy dowodów, że Episkopat niemiecki JAKO TAKI (podkreślenie nasze) wystąpił przeciwko polskiej racji stanu nad Odrą i Nysą. Jak długo takiego wystąpienia nie ma, było by rzeczą wysoce niewłaściwą wystąpienie Episkopatu Polskiego”.

Wydaje się dziwne, że podczas, gdy Porozumienie przewidywało przeciwstawienie Episkopatu Polskiego wrogiej Polsce działalności, już chociażby „części kleru niemieckiego” to obecnie Episkopat polski uważa to przeciwstawienie za niepotrzebne dopóty, dopóki przeciw Polsce nie wystąpi episkopat niemiecki „jako taki”. A tymczasem wystarczy sięgnąć do reakcyjnej prasy zachodnio-niemieckiej, by z łatwością stwierdzić

jak wzrasta ilość antypolskich wystąpień przedstawicieli zachodnio-niemieckiej hierarchii kościelnej. Wystarczy przypomnieć wypowiedź nuncjusza papieskiego, biskupa Muencha, na wiecu, zwołanym w czasie trwania 74 Kongresu Katolików Niemieckich w Passawie. Oświadczył on: „Ojciec Święty jest najlepszym przyjacielem wygnañców i pierwszy podniósł głos w ich sprawie”; wystarczy przypomnieć wyjątek z rezolucji kongresu katolików w Bochum: „Dziękujemy naszemu Ojcu Świętemu, że z wysokości swego tronu wysunął wobec całego świata zadanie, by to, co się stało, zostało cofnięte w tej mierze, w jakiej da się jeszcze cofnąć”. (List pasterski Plusa XII do biskupów niemieckich z 1. 3. 1948 r.); wystarczy wspomnieć polakozerce wystąpienia na tymże kongresie dr Jokleja, propagującego „Drang nach Osten” oraz kazanie kardynała Frinksa na „złocie Ślązaków” w Kolonii w październiku 1950 r., w którym między innymi mówił: „Daleki jestem od wszelkich prób nakłaniania was, wygnañców z ojczyzny, byście się wyrzekli swych słusznych praw, albo pogodili z losem”; wystarczy wspomnieć wiele innych wystąpień, o których Episkopatowi polskiemu wiadomo nie gorzej niż nam, by stwierdzić, że miało on i ma aż nadto wystarczające powody, by zgodnie z przyjętym zobowiązaniem zareagować na oszczerca, antypolska, odwetowa kampanie reakcyjnej części niemieckiego kleru.

Zajęte w praktyce przez Episkopat polski stanowisko w sprawie naszych Ziemi Zachodnich wyraża nie polska, lecz watykańska racja stanu, wynika ze stanowiska Plusa XII, który jako nuncjusz papieski w Berlinie wyrażał swe pełne uznanie dla Hitlera, a jako papież nie znalazł słowa potępienia dla hitlerowskich morderców naszego narodu, dziś zaś patronuje ich następcom w kampanii przeciwko naszej Ojczyźnie. Stanowisko Episkopatu stoł w jaskrawej sprzeczności z interesami naszego narodu, z polską racją stanu, jak również z poglądami i pragnieniami zdecydowanej większości polskiego duchowieństwa.

Z życia Bolesława Bieruta (4)

W walce o wyzwolenie narodu

„Ogłaszamy alarm dla miasta Warszawy!” Głos speakera urwały detonacje bomb pikujących „Messerschmittów”, które rankiem 1 września zapoczątkowały tragiczne dni. Kiedy z zachodu i północy stalowe gąsienice hitlerowskich czołgów wrzynały się w ziemię ojczystą, szosami na południe czmychały w luksusowych limuzynach sanacyjny winowajcy kleski, pozostawiając naród polski na pastwę brunatnych zbrodniarzy.

W walce trwali ci, co zawsze wiernie służyli narodowi i nigdy go nie zawiedli — komuniści. Ich ręce kopią rowy przeciwczołgowe. Wśród nich jest Bolesław Bierut. Przed 9 miesiącami opuścił szare, zimne mury katowni w Rawiczu. Więzienie wyczerpało go fizycznie. Myśl i serce płonie ogniem wiarą i czynu.

Łopata z uporem wciska się w piasek mazowiecki. Każda garść wydobytej ziemi rozszerza rów, pogłębia go... opóźnia barbarzyński marsz. Wie, że bój jest nierówny. Ale losy narodu to jego sprawa, sprawa patriotów, którego wychowała partia. Jest pewny ostatecznego zwycięstwa. Gdy armia hitlerowska jak rozszalały żywioł rozbije tamy oporu, zaleje miasta i wsie, wciąż się piętnem śmierci do ognisk domowych, Bierut szuka schronienia na gościnniej ziemi radzieckiej; to jednak nie zgasi Jego rewolucyjnego żaru.

Faszyści sięgnęli po ziemię Kraju Socjalizmu. Bierut znajduje się w Mińsku. W stolicy Białoruskiej Republiki warczały złowrogo czołgi ze swastyką. Nie opuszcza go myśl: walczyciele tylko sił starczy przeciw faszystowskiemu okupantowi. Jedną z grup partyzanckich za czynną działalność na terenie Mińska. Bierut nawiązuje kontakt z miejską organizacją partyjną.

Do Bieruta docierają odgłosy walki prowadzonej w kraju przez Polską Partię Robotniczą. Jej tron stanowią członkowie dawnej KPP. Wiadomości dodają otuchy. Partia jest na posterunku. Partia walcząca. Bierut chce być jak najprzedziej z nią. Oddać jej swoje doświadczenie, zdolności, swoją pasję rewolucjonisty.

Było to w 1943 roku. Sztą wiosna ze swoim ożywczym technieniem. Stalingrad zadał decydujący cios faszystowskiej armii. Do mieszkania Bieruta zapukał wysłannik z kraju. Młodego, szczupłego blondyna o dużych jasnych oczach przysłała partia. Miał dla Bieruta dokumenty. Nieznajomym był Janek Krasicki, przywódca Związku Walki Młodych, który zginął później bohatersko z rąk gestapo. Od pierwszej chwili poczuł do niego Bierut szczególną sympatię. Ojcowiskim stosunkiem i miłością obdarzał

przecież młodzież w ogóle. A cóż dopiero utalentowanego i pełnego uroku rewolucjonistę Janka.

Bierut jest potrzebny walczącej Ojczyźnie. Jęczy ona pod okrutnym brzemieniem terronu i zbrodni. Dni są podobne do nocy, pełne trwogi, napięcia i bólu. Mnożą się szubienice. Obozy śmierci nabrzmiewają krzywdą i krwią tysięcy ofiar.

Partia walczy na czele narodu, chociaż wróg wyrwał z jej szeregów pierwszego generalnego sekretarza, Marceliego Nowotkę. Gwardia Ludowa jest w ogniu. Lecą w powietrze hitlerowskie transporty, rozbrajane są posterunki żandarmerii...

W Kraju Socjalizmu powstaje Związek Patriotów Polskich. Uchodźcy polscy walczą o te same idee, o które w kraju toczy bój PPR. Pod ciosami Armii Czerwonej kruszeje hitlerowski front. U boku wojsk radzieckich przechodzi swój chrest bojowy Dywizja im. Kościuszki.

Im większy jest wpływ PPR w narodzie, im potężniejszy wy silek zbrojny w kraju, im bliżej umęczonej ziemi polskiej Armia Radziecka, armia wyzwoliciela i walcząca u jej boku Wojsko Polskie — tym większa wściekłość ogarnia reakcję. Śmiertelny wróg — hitlerizm — staje się dla niej coraz bliższym partnerem. Nie ma oszczędzania i zbrodni, przed którą wzdrygnęłyby się reakcje dla osiągnięcia swych nikczemnych celów: zdławienia i sparaliżowania walki toczącej przez naród pod wodzą PPR o wolną Polskę ludu pracującego.

Długoletnie doświadczenie rewolucyjne Bieruta jest partii bardzo potrzebne. Po powrocie do Warszawy szybko ogarnia sytuację. Wchodzi w skład kierownictwa partii, którego sekretarzem generalnym jest Paweł Flinder. W skład KC wchodzi m. in. „Jasia” (tow. Fornalska), „Witold” (tow. Józwiak), „Janek” (tow. Chłehowski). Udział w pracach KC towarzysza Bieruta, który posiada dużą wiedzę marksistowsko-leninowską, mądrość długoletniego konspiratora i rewolucyjną czujność wobec wrogów klasowych, wzmacnia wybitnie kierownictwo partii. Krzewi on w partii i narodzie bezgraniczne zaufanie do Związku Radzieckiego i WKP (b) — w których widzi gwarantację zwycięstwa walki o Polskę wolną i sprawiedliwą.

Towarzysz Bierut — „Tomasz” — przywiązuje szczególnie wielkie znaczenie do sprawy zacieśnienia współpracy z lewicowym ruchem ludowym, zgrupowanym wokół „Woli Ludu”. Dzięki „Jankowi” nawiązuje z nim stały kontakt. Na rogu ulicy Leszno i Młynarskiej czeka już „Janek”, ogłaszając się na mijające go patrolu, kiedy nadchodzi „Tomasz” z „Ja-

sią”. Jadą do mieszkania Kowalskiego. Bierut dobrze zna zagadnienia wiejskie. Zna ciężkie życie chłopów. Dzięki niemu radykalni ludowcy coraz ściślej współdziałają z PPR.

„Tomasz” mimo niebezpieczeństw, które w Warszawie czyhają na każdym kroku, jest bez przerwy w wirze konspiracyjnej pracy. Spotyka się z różnymi ludźmi, odwiedza różne punkty. Swoim darem przekonania, jasną i logiczną argumentacją, prostotą i skromnością w obęjsiu zdobywa sobie powszechną sympatię i szacunek. Celność oceny politycznej, umiejętność wyciągania trafnych wniosków czyni go działaczem cieszącym się ogromnym autorytetem w partii. Nikt tak jak on nie potrafi się rozemnać w różnych grupkach politycznych i słuszenie ocenić ich postawy. Bierut jasno widzi sojuszników w walce, widzi też jak roztawione są siły wroga. Występuje to w pisanym przez niego artykułach, odezwach, dokumentach partyjnych. Cechuje je jasny, prosty styl i niezwykła siła przekonywania.

Okupant i agenci z Londynu zdawają swą zbrodniczą działalność. W listopadzie gestapo aresztuje Pawła Findera i Małgorzatę Fornalską. Byli to najbliżsi przyjaciele „Tomasza”. Bierut głęboko odczuwa ich stratę. Dziś wiemy, że w ręce gestapo oddali ich bandyci z byle „dwójki”, którym Spychalski ułatwił wślizgnięcie się do oddziału informacyjny sztabu Gwardii Ludowej.



Legitymacja tow. Bolesława Bieruta z czasów okupacji wydana na nazwisko: Birkowski Bolesław, CAF — Arch. Wyzd. Hist. Partii KC PZPR

Ale perspektywa wyzwolenia narodu jest coraz bliższa. Armia Radziecka odnosi zwycięstwo za zwycięstwem. Walka zbrojna w kraju wzmagą się z każdym dniem, z każdym dniem przybywają Polskiej Partii Robotniczej sojusznicy. R. szerza się narodowy front walki wyzwolitej. Przed partią stoi nowe zadanie. Przygotować się do objęcia władzy. Zadanie to spełnić ma Krajowa Rada Narodowa — demokratyczna reprezentacja narodu, załączona do władzy ludowej. Kierownictwo nad zorganizowaniem KRN-u partia powierza właśnie „Tomaszowi”.

„W grudniu 1943 roku — opowiada jeden z towarzyszy — kiedy poruszanie się po Warszawie było szczególnie utrudnione i niebezpieczne — nie rzadko groziło śmiercią — Bolesław Bierut rozwijał niezwykle ożywioną działalność... trzeba było przygotować i uzgadniać materiał, który miał być przedmiotem obrad, opracować projekty statutu, dekretu, deklaracji... W wyartefjonie i podziurawionym kapeluszu, szybkim krokiem przemierzał wzdłuż i wszerz Warszawę, aby wszystko przygotować, uzgodnić, wszystkiego dopilnować”.

Mroźny był wieczór 31 grudnia 1943 roku. Zbliża się czwarta noc sylwestrowa pod okupacją. Czynnym dom przy ul. Twardej 22 niczym nie różni się od innych na tej ulicy. W mieszkaniu rymarza Czesława Blicharskiego na trzecim piętrze gospodyni piecze ciasta. Będą goście. Ale dziwni to go-

ście. Przychodzą co kilkadziesiąt minut i szybko znikają za drzwiami przyległego pokoju, gdzie przy długim stole ustawione są krzesła. „Tomasz” wita wchodzących. Nie ma jeszcze wprawdzie wszystkich, ale droga jest każda minuta.

Obrady trwają do szóstej rano. Przewodniczy „Tomasz”. „Zadaniem Krajowej Rady Narodowej — mówi „Tomasz” otwierając historyczne posiedzenie — jest odebrać raz na zawsze bankrutom reakcyjnym możliwość ujmowania steru nad państwem i występowania w imieniu narodu”. Coraz kto inny zabiera głos. W pokoju panuje atmosfera powagi i napięcia. Jest duszno. Nikt tego nie czuje. Wszyscy myślą o nowej Polsce. Na przewodniczącego podziemnego ośrodka władzy wybrany zostaje jednogłośnie Bierut.

Kiedy świt zaczyna już ogarniać Warszawę, „Tomasz”, zabiera jeszcze raz głos: „Rozchodzimy się w poczuciu spełnionego obowiązku i odpowiedzialności przed narodem w tak przełomowym i historycznym momencie dziejowym...”

Wstanie KRN wywołuje desperacką wściekłość w obozie reakcji. Nikczemne mordy kapiturowe, wydawanie w ręce gestapo peperowców, ludowców, żołnierzy Armii Ludowej — oto odpowiedź wroga. Reakcja sięga do dywersji politycznej. W porozu mieniu z imperializmem anglosamerykańskim montuje tzw. Radę Jedności Narodowej. Jednocześnie pod auspicjami „dwójki karzy” prawicowe elementy RPPS organizują dywersyjny twór tzw. Centralny Komitet Ludowy. Pokrzyżować walkę zorganizowaną przez PPR frontu narodowego, zlikwidować KRN, aby stworzyć warunki powrotu przedwrześniowych rządów wyzysku i zdrady narodowej — taki jest cel dywersji.

Wśród zamierzonych reakcji sprzyjają prawicowe i nacjonalistyczne poglądy szerzone przez grupę Gomulki. Nieufnie odnosi się ona do Związku Radzieckiego, nie wierzy w siły klasy robotniczej, nie uznaje jej kierowniczej roli we frontie narodowym, dąży do „dogadania” się z CKI-em, rezygnując tym samym z walki o władzę ludu w Polsce.

Ale jest siła, która przeciwstawia się tym zgubnym koncepcjom. Tą siłą jest marksistowsko-leninowski tron w kie-

rownictwie PPR na czele z towarzyszem „Tomaszem”. Bierut wskazuje, że front narodowy spełnić — że swoje dziejowe zadanie tylko pod warunkiem, że hegemonem jego jest klasa robotnicza i jej partia. Każdy inny front narodowy jest zdradą interesów klasy robotniczej i Polski. Wypływa to z nauk Lenina—Stalina. A one są drogowskazem partii, drogowskazem pracy Bieruta.

„Tomasz” pracuje w dzień i w nocy. Organizuje rady terenowe. Na posiedzeniu Prezydium KRN przewozi z niezwykłą punktualnością. Nic nie uchodzi jego uwadze. Nie pomija najmniejszych błędów, niedociągnięć, nie bagatelizuje ich, wyciąga je na światło dzienne i wskazuje drogi prowadzące do ich usunięcia. „Tomasz” znajduje czas, aby kierować redakcją „Rada Narodowa” i pisać artykuły. Mało tego. Często nocą przepisuje dla zecera cudze, nieczytelne prawie rękopisy, nieraz sam obladowany ma teraźniami zanosi je do tajnej drukarni.

Zbliża się dzień wyzwolenia. Armia Czerwona, a u jej boku Wojsko Polskie wkrocza 22 lipca 1944 roku na pierwszy skrawek ziemi polskiej do Chełma. Tu też zaczyna swą działalność Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, pierwsza władza robotniczo-chłopska, powołana dekretem KRN. Jutrzenka wolności i zajaśniała po latach okrutnej okupacji wprawdzie na skrawku jeszcze ziemi ojczystej, ale jutro już objąć miała cały kraj. Przychodzi nowe życie, o które walczyły pokolenia.

Obecność Bieruta na wyzwolonej ziemi jest konieczna. Wyrusza z Warszawy. Przedzierając się przez front wojenny w kierunku na Otwock. W każdej chwili grozi śmierć. Trwa nieustanna kanonada, rozrywa się pociski... Każdego podejrzanego — faszyści rozstrzelują. Nacierające oddziały Armii Radzieckiej stale zmieniają swoje miejsca. Trudno do nich dotrzeć.

Fu kilku dniach Bierut jest w radzieckiej stronie frontu. Jest wśród przyjaciół. Stąd droga do Lublina, dokąd tymczasem przeniosł się PWN, stała otworem. Z Lublina pokieruje oddział Prezydent Bierut rewolucyjnymi siłami, które zapoczątkowały nową erę w dziejach narodu polskiego.

B. TRONSKI

»Wykonaliśmy z nadwyżką zobowiązania podjęte ku czci 60-ej rocznicy Twoich urodzin«

Rybacy Ust-26 przesłali następujący meldunek do tow. Bieruta:

„Zaloga łodzi motorowej „Ust-26” z szyprem Leonem Kotarskim, motorzystą Zenonem Kujdą i rybakiem Leonem Wypłjewskim z Ustki, melduje Ci, Pierwszy Obywatelu Polski Ludowej, nasz Przewodniku i Naczelni, że wykonaliśmy podjęte dla uczczenia 60-tych rocznicy Twoich urodzin zobowiązania, wykonując z nadwyżką plan połowów w miesiącu marcu. Pomimo sztormów i mrozów oraz awarii motoru, plan wykonaliśmy — tak jak zobowiązaliśmy się — na trzy dni przed terminem. Osiągnęliśmy 101 proc. planu, zaś do końca miesiąca wykonaliśmy 227 proc. planu, oddając dodatkowo 8411 kilogramów ryby.

Wezwani przez nas do współzawodnictwa towarzysze i koledy — rybacy haczycy w naszym rejonie również poważnie przekroczyli plany połowów, co w sumie powinno dać kilkadziesiąt ton ryby złowionej ponad plan.

Jednocześnie zapewniamy Ci, kochany nasz Naczelni, że idąc naprzód wraz z robotnikami ze wszystkich gałęzi naszego przemysłu i pracującymi chłopami, na imperialistyczne podżeganie do nowej wojny odpowiemy przedterminowym wykonaniem planu połowów 3 roku naszego Planu 6-letniego, do którego wykonania Ty Obywatelu Prezydencie zwyżałeś nasz naród w swym Orędziu Noworocznym. Przewodź nam długie lata w zdrowiu i pełen siły w swej twórczej pracy dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny — Polski Ludowej”

Zaloga „Ust-26”
Leon Kotarski
Zenon Kujda
Leon Wypłjewski

Dwa listy majstra Górnegogo

NIEDAWNO jeszcze majster Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych, Szczepan Górny często mawiał o sobie, że 18 bez mała lat tułaczki po świecie — zaczęła się ona w 1929 roku, kiedy wyгнаł go z kraju szalejące bezrobocie — starczył mu za najlepszy uniwersytet.

Dziś już Szczepan Górny tak nie mówi. Przekonał się, że głód i poniewierka nigdy nie zastąpią innej, lepszej szkoły.

W ciągu niewiele dni majster Górny napisał dwa listy, będące wyrazem nowej świadomości, która zdobył w Polsce Ludowej.

W pierwszym liście, skierowanym do szczecińskich hutników, a napisanym wespół z przewodnikami pracy Musiela kowa i Mikułem, Górny dał wyraz swemu poczuciu odpowiedzialności za Polskę, za tę samą Polskę, która w 1929 roku wyгнаł go z kraju, a dzisiaj stała się jego najlepszą matką; za to, co się w niej dzieje, za pracę swoją i innych.

— Nas, włóknarzy, boli to, że Wy, hutnicy, nie wykonujecie swoich planów — pisał Górny. — Nasza Konstytucja, nasz Prezydent Bierut uczą nas, że my jesteśmy odpowiedzialni za przyszłość naszego kraju, że od naszej pracy zależy nasz dzień jutrzejszy, bo my, zaloga SZWS, i Wy hutnicy, wszyscy ludzie pracy w naszym kraju jesteśmy taką jedną wielką zalogą naszej

Polski Ludowej, bo my wszyscy, cały naród jesteśmy gospodarzami swojej Ojczyzny. My wykonujemy nasze plany, wykonujecie i Wy swoje!

Tak majster Górny dał przykład socjalistycznej troski jednostki za pracę całego kolektywu.

Drugi list napisał Górny do towarzysza Bieruta.

— Tobie, drogi nasz Ojciec, zawdzięczam, że Ojczyzna, która wypędziła mnie dwadzieścia kilka lat temu, przyjęła mnie z powrotem jak rodzona matka. Tu, na Ziemiach Zachodnich, rozpocząłem pracę jako przedzarcz, w pierwszym uruchomionym dziale fabryki sztucznego włókna. Dużo musiałem pokonywać trudności, zanim wyprowadziłem zakład nasz do czolowych fabryk. Za to właśnie pokochałem fabrykę jak własny dom.

To, czego na próżno szukałem przez 18 lat pracy na obczyźnie, dała mi moja wolna Ojczyzna, która nade wszystko ceni człowieka za uczciwą i sumienną pracę. Jestem teraz majstrem. Jedynym moim dążeniem jest produkować oodzielnie więcej i lepiej, aby starczyło jedwabiu dla wszystkich ludzi pracy w Polsce. Wie lu moich uczniów pracuje już dzisiaj w charakterze brygadzystów, a nawet majstrów i wciąż ucze nowych i nowych pracowników lepszych metod, dokładności i sumiennosci, bo nasza to tak, jak dziecko,

lubi, gdy się nia opiekuje i szanuje.

Gdy cały naród składa Ci w darze swój wysiłek dla przedterminowego wykonania wielkich zadań trzeciego roku Planu 6-letniego, to nasza zaloga postanowiła uczcić dzień Twych urodzin wybitnym zmniejszeniem ilości odpadków



w wyprodukowaniu w ten sposób dodatkowych ton jedwabiu i przędzy. Jestem pewny, że sprawię Ci przyjemność, tym, że ucze zaloge zmniejszać ilość odpadków i dawać produkty najlepší jakości.

W dniach wielkiej dyskusji konstytucyjnej i realizacji zobowiązań ku czci towarzysza Bieruta majster Górny w pełni świadomym sobie, że jest członkiem narodu, w którym myśli i troski, codzienna praca i marzenia prostego robotnika są myślaniami i troskami

przewodzącego całemu narodowi. Prezydenta, że jest członkiem społeczeństwa, w którym każdy człowiek pracuje może do Prezydenta Ludowej Polski zwracać się słowami: „Drogi nasz Ojciec”, zwierzyć mu się jak otcu i poradzić jak otcu.

Dlatego Górny pisał:

— Tak oto teraz ja, niemłody już człowiek, po raz pierwszy dziele się z Tobą, najwyższym dostojnikiem w naszej umiłowanej Ojczyźnie, swoimi myślami, bo wiem, że nasza radość jest Twoją radością, a nasze troski są Twoimi troskami.

Majster Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych, Szczepan Górny, wie już dzisiaj, że najlepszą szkołą życia, uczącą człowieka być potrzebnym sobie i innym, dająca mu radość i zadowolenie jest praca dla Polski Ludowej, jest walka o budowę socjalizmu w swojej Ojczyźnie. I całą wdzięczność dla tego który przewodząca naszej Partii, prowadził naród polski do zwycięstwa, dla tego który będąc nieugięty wierny Leninowi i Stalinowi, wyprowadził naród nasz, Górnegogo i miliony podobnych jemu ludzi pracy na szeroka, wspaniała drogę budownictwa lepszego, wymarzonego przez miliony życia — wyraził! Szczepan Górny w jednym, zawierającym wszystko zdaniu:

Zyj nam, drogi Towarzyszu Prezydencie, długie lata i prowadź nas ku szczęściu.

Rozpoczął się siew! Chłopi, spółdzielcy, robotnicy rolni PGR, traktorzyści — od waszej ofiarnej pracy zależą wysokie plony!

MICHAŁ STECKI

Sekretarz KZ PZPR w PGR Lotyń

Jak Komitet Zespołowy i organizacja partyjna w PGR Lotyń zabezpieczą dobry siew wysokich plonów

Przed załogą naszego zespołu, PGR Lotyń w powiecie szczecineckim, stoi zadanie wykonania w 15 dniach zasiewów, przy zwiększonym o 700 ha odłogów, areale upraw, znacznego podniesienia urodzajów i podwyższenia z 40 do 70 proc. stopnia kwalifikacji upraw kłosowych, motylkowych, okopowych i innych. Za całkowite i terminowe wypełnienie przez naszą załogę tego zadania, odpowiada nie tylko samo kierownictwo, lecz i zespołowa organizacja partyjna z Komitetem Zespołowym na czele.

Co uczyniliśmy i uczynimy, aby wszyscy robotnicy naszego zespołu wykonali z honorem te plany?

Zespołowa organizacja partyjna od początku czuwała nad przebiegiem przygotowań do prac wiosennych. Członkowie egzekutywy i sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych mieli powierzone zadania partyjne i byli odpowiedzialni za poszczególne odcinki przygotowań do siewu. Tak więc czuwał, by warsztat zespołowy wyremontował maszyny rolnicze, a kuźnię poszczególnych gospodarstw — narzędzia. By niewykorzystany od kilku lat obornik, został rozwieszony na pola, poszczególne gospodarstwa zostały zaopatrzone w nawozy sztuczne, a ziarno selekcyjne zostało oczyszczone. Wcześniej utworzone zostały w gospodarstwach brygady polowe, między które rozdzielono już traktory, konie,

maszyny i materiał siewny.

W Łączewle podobnie, jak w pozostałych gospodarstwach, uruchomiona zostanie filia GS.

Nasza organizacja partyjna popiełniła jednak poważny błąd. Pilnie zajęliśmy się usprawnieniem pracy kierownictwa, lecz zaniedbaliśmy pracę wewnątrzpartyjną i masowo-polityczną. Świadczy o tym choćby fakt, że członkowie Komitetu Zespołowego niedostatecznie opiekują się powierzonymi im oddziałowymi organizacjami partyjnymi.

Np. organizacja partyjna w gospodarstwie Węgorzewo, której opiekunem z ramienia KZ jest tow. Walenty Kaczmarek, rzadko odbywa zebrania i między innymi zaniedbała przygotowania do siewów i szkolenie zawodowe robotników.

Zaniedbaliśmy szkolenie partyjne I-go stopnia, na które uczęszcza nieregularnie zaledwie 18 towarzyszy. Agitatorzy partyjni nie byli instruowani systematycznie i otaczani opieką. Toteż tylko kilku z nich, jak tow. Tadeusz Plątek, Zenon Pawlak i Franciszek Lele wypełniało powierzone im szczytne zadania partyjne.

Ostatnio utworzone zostały w Żółtnicy, Sitnie i Marianowie nowe gospodarstwa. Dotychczas nie przydzielono im brygad i sprzętu. W naszym planie pracy partyjnej gospodarstwa te również zostały pominięte.

Niedomagania powyższe i wiele innych w pracy oddzia-

łowych organizacji partyjnych, są wynikiem nie tylko słabości naszej zespołowej organizacji partyjnej i Komitetu Zespołowego. Nie mieliśmy bowiem wystarczającej pomocy ze strony Komitetu Powiatowego i dysekcji okręgowej PGR w Szczecinku.

Ostatnio dzięki wtycznym, jakie dają nam artykuły zamieszczone w trzecim numerze „Nowych Drog”, ustaliliśmy w jaki sposób politycznie pokierujemy przebiegiem tegorocznej akcji siewnej i zlikwidujemy nasze niedociągnięcia.

Niedawno robotnicy naszego zespołu zaczęli wiele zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i 1-go Maja. M. in. traktorzyści postanowili przyspieszyć termin wykonania robót wiosennych o 5 dni, a brygady polowe — o 3 dni.

Podstawą wykonania tego zobowiązania powinna być przede wszystkim dokładna znajomość planu ogólnokrajowego i dziennej harmonogramów przez każdą brygadę, przez wszystkie jej grupy, przez wszystkich robotników z osobna. Tymczasem załogi naszych gospodarstw nie znają jeszcze dotychczas tych planów.

Dlatego też najważniejszym zadaniem, jakie postawił przed sobą i oddziałowymi organizacjami Komitet Zespołowy, jest dopilnowanie, aby każda brygada i jej podgrupy dokładnie omówiły na poradach produkcyjnych sposoby wykonania podjętych zobowiązań, aby ustaliły harmonogramy dziennej pracy siewnej. Jednocześnie oddziałowe organizacje partyjne omówiły plan akcyjny dla swych gospodarstw, rozdzielając między swoich członków odpowiedzialność za wykonanie jego poszczególnych odcinków.

Jednocześnie zadamy, aby w czasie siewów, kierownicy gospodarstw, brygadierzy i sekretarze partyjni codziennie kontrolowali i analizowali przebieg wykonania harmonogramów prac i zainteresowali się, by rezultaty dziennego współzawodnictwa były ogłoszone nazajutrz, przed rozpoczęciem roboty.

Każdy z członków egzekutywy KZ odpowiada za przebieg przygotowań i samej akcji siewnej w poszczególnym gospodarstwie zespołu. Obowiązkiem ich będzie dopilnowanie, aby członkowie oddziałowych organizacji partyjnych mieli powierzone i wypełniały konkretne zadania partyjne, np.: czuwanie nad sprawnością pracy traktorzystów i innych grup polowych, kobiet, przestrzeganie stosowania zasad agrotechniki, oszczędności i walki z bumelantstwem.

Egzekutywa KZ systematycznie ma analizować dzienne wyniki akcji siewnej w całym zespołach. Czuwać będzie nad sprawnością wykonania poszczególnych robót, nad pracą oddziałowych organizacji partyjnych i wykonaniem zadań partyjnych przez poszczególnych członków. Szczególny nacisk położymy na pracę propagandowo-polityczną, na krótkie masówki i zespołowe czytanie prasy.

Na najbliższe odcinki przetrucani będą agitatorzy partyjni. Na specjalnej naradzie omówimy z nimi szczegółowe plany robót siewnych i ustalimy metody ich pracy politycznej z bezpartyjnymi.

Rzecz jasna, omówione wyżej metody naszej pracy partyjnej nie są wyczerpujące, poszerzą i udoskonalą je nasi członkowie na najbliższych zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych.

Spółdzielnia produkcyjna w Zawadzie gotowa do siewu

Nasza spółdzielnia produkcyjna w Zawadzie (pow. wałecki) przygotowała się już do wiosennych siewów. Wyremontowali narzędzia rolnicze, zaopatrzyliśmy się w nawozy sztuczne — brak nam tylko pszenicy i żyta jarego, którego nie można nabyć w GS w Lubiance Starej.

Podjęliśmy zobowiązanie dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i 1-go Maja. Postanowiliśmy zakończyć akcję siewną na 5 dni przed terminem, podnieść wydajność kłosowych o 1,5 q z ha, zaś okopowych o 20 q oraz zlikwidować 18 ha odłogów. Również chłopcy indywidualni gromady Zawada zobowiązali się zlikwidować 20 ha odłogów.

Hodowla rozwija się u nas nienajgorzej. Mamy 20 koni i 3 roczne źrebaki, 12 krów dojnych, 2 buhaje, 10 sztuk jałowizny, 71 sztuk trzody chlewnej, w tym 20 zakontraktowanych tuczników. Członkowie zakontraktowali również 12 tuczników ze swych działek przyzagrodowych.

W naszej pracy mamy trudności, którymi mało interesuje się PRN i Wydział Polityczny POM-u w Wałcu. Instruktorzy Wydziału Politycznego bardzo rzadko do nas zagląda-

ją i to powinno się zmienić. Myślę, że dobrze było by też, żeby PZGS w Wałcu zwrócił uwagę na pracę GS w Lubiance Starej; bo np. brak ziarna siewnego, to poważna luka w całokształcie naszego przygotowania się do wiosennej akcji siewnej.

B. Głęb

W RZS Zwycięstwo rozwija się hodowla

Spółdzielnia produkcyjna w Nieleple (pow. białogardzki) osiąga dobre wyniki w hodowli bydła i trzody chlewnej.

Spółdzielcy posiadają 10 krów, buhaja i 5 cieląt. Dzięki dobrej opiece oborowego, ob. Jana Homiszczaka, dzienny udój od 6 dojnych obecnie krów wynosi przeciętnie 70 litrów. Ob. Homiszczak zobowiązał się poprzez racjonalne karmienie i przestrzeganie higieny w oborze, nieustannie zwiększać mleczność krów.

Dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków chlewny strzyżnik Katarzyna Grzegorzczak, dzięki czemu szybko wzrosła waga tuczniaka i powiększa się ilość owiec. Spółdzielcy planują wzrost pogłowia zwierzęcego o 100 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

E. Komorowski

Członkowie naszej spółdzielni, młodzież i kobiety gremialnie wyjdą do pracy w dniach siewu wiosennego

Członkowie naszej spółdzielni produkcyjnej z niecierpliwością oczekują sprzyjającej pogody, aby wy-

ruszyć w pole. Przygotowaliśmy dostateczną ilość ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Plugi, bronny, kultywatory i inne narzędzia rolnicze, wyremontowaliśmy sposobem gospodarczym, a 2 siewniki wyremontował nam SOM w Sulchowie.

Głębce uprawimy w tym roku jak najlepiej, siewy przeprowadzimy do kładnie i starannie, aby zwiększyć wydajność z ha, ponieważ chcemy podnieść dochodowość spółdzielni, wywiązać się z nadwyżką z tegorocznego planu skupu zboża — no i potrzebujemy więcej prasy, bo mamy więcej bydła i trzody chlewnej. Pogłowia zwierzęce zwiększyło się w naszej spółdzielni o 180 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Ambicją naszych spółdzielców jest zajęcie przodującego miejsca w gminie Lejkowo w przeprowadzeniu tegorocznych wiosennych siewów. Wielek zapal wszystkich, mężczyzn i kobiet stanowi gwarancję, że ambicji wamiar zostanie zrealizowany. ZMI-owcy już wspólnie zawodniczą ze sobą o to, kto wypracuje najwięcej dniówek obrachunkowych. Kobiety przekonały wynik tegorocznego bilansu — po stanowiący nie ustępować w pracy mężczyznom. Gertruda Szeffler wezwała do współzawodnictwa przewodniczącą Walerię Wiktorową, która z kolei oświadczyła, że nie pozwoli się nikomu wyprzedzić. Spółdzielcy rozumieją, że od ich pracy, od dobrego gospodarowania, a więc i od dobrego przeprowadzenia siewów zależy wzrost dobrobytu spółdzielni i podwyższenie dniówki obrachunkowej.

Chciałbym jeszcze dodać, że już od dłuższego czasu przez GS w Ostrowcu obiecuje uruchomić siew: mleka — i nie możemy się tego doczekać. Odwołanie mleka do punktu odległego o 13 km. jest po ważnym utrudnieniu w pracy spółdzielców. Dziwi nas też, dlaczego w planie kontraktacji zbóż GS „nie ma miejsca” dla naszej spółdzielni, która bezskutecznie usiłuje zawiązać z GS umowę na zakontraktowanie 3 ha owsa?

ŁUKASZEWICZ

Chłopi gromady Radlino uprawiają odłogi

Wiosną 1951 roku powstał w Radlinie (pow. białogardzki) zespół uprawowy, w skład którego weszli ob. ob. Wacław Naskręt, Władysław Nowicki, Jan Jasiński, Jan Włodarczyk, Bronisław Kurtyś, Józef Sylwestrak, Czesław Konieczko, Antoni Murawa, Stanisław Krzewiński, Władysław Przybył, Leon Świder, Józef Stasiewicz, Antoni Kolodziejki i Stefan Witeczka. Zespół ten zlikwidował wszystkie odłogi w gromadzie — a było ich 28 ha. Zaciągnięto pożyczkę w wys. 7000 zł. na zakup ziarna selekcyjnego, nawozów sztucznych i spłaty należności za orkę dla SOM. W pierwszym roku wspólnego uprawiania odłogów zespół osiągnął znaczne korzyści. Mogły być one jeszcze większe, gdyby zaszło odpowiedzialne rodzaje zbóż. Ale były przewodniczący zespołu ob. Jan Sylwestrak narzucał swoje zdanie członkom, nie licząc się z ich zdaniem — wskutek czego zbyt wielką część ziemi obsiano rzepakiem, podczas gdy zasłanie większej ilości owsa (ze względu na rodzaj gleby) przyniosłoby większe korzyści.

Obecnie zespół prowadzi w dalszym ciągu uprawę odłogów. Zakupiono w GS dostateczną ilość nawozów sztucznych: azotniaku, siarki potasowej, superfosfatu, — przygotowano się do wiosennego siewu. Ponieważ w gromadzie Radlino nie ma już wcale odłogów, chłopcy tutaj zawierają umowy indywidualne na zagospodarowanie odłogów znajdujących się w pobliskich gromadach, np. średniorolny chłop Jan Janos uprawia 5 ha odłogów w innej gromadzie.

Wśród członków zespołu likwidacji odłogów sumienną pracą wyróżniają się: ob. ob. Wacław Naskręt, Władysław Nowicki i Jan Jasiński. Natomiast ob. Czesław Konieczko — sołtys i członek zespołu nie da je zbyt dobrego przykładu pozostałym chłopom.

Dobra praca zespołu likwidacji odłogów w gromadzie Radlino świadczy o tym, iż chłopcy tutaj rozumieją, że likwidacja odłogów da dalsze tysiące ton ziarna dla pa-

stwu Państwa, a dla nich samych dodatki, znaczny dochód.

R. HELMAN

TOW. Jan Kowalik starannie przygotował pole do zasiewów. Widział on piękne plony na sąsiednich polach PGR Gąski i Dworek, czytuje książki agrotechniczne i poradniki rolnicze, radzi się często kierowników obu gospodarstw PGR na temat uprawy gleby, orki, bronowania, nawożenia, czy też stosowania ziarna selekcyjnego. Ambicją jego stało się uzyskanie jak najwyższych plonów.

Pszenicę zamierza tego roku siać w myśl opracowanego przez siebie płodozmiannu na polu ziemniaczanym.

Otrzymał z wymiany w PGR pszenicę selekcyjną i inne ziarno siewne starannie doczyścił i zaprawił. Dużą uwagę przywiązuje tow. Kowalik do prawidłowego nastawienia siewnika, ażeby nie wysiać ani jednego kilograma ziarna mniej, czy więcej, niż przewiduje norma. W ustawianiu siewnika pomaga także innym chłopom.

Oprócz wykonywania co roku podorywek, które nie tylko zabezpieczają pola przed chwastowaniem, ale i sprzyjają utrzymaniu wilgoci w glebie, cała rodzina tow. Kowalika każdego roku w maju wycina przy korzeniach pojedynczo osty, ażeby nie dopuścić do tego, by zakwitły.

Sława Kowalika — mistrza wysokich urodzajów datuje się już od 1950 r. Nie tylko jego sąsiadów — mieszkańców Kiszkowa zadziwiły wówczas bujne zboża na jego polu. Do Kiszkowa schodzili się także chłopcy sąsiednich gromad. Zrywali po jedynce kłosa i wyluskivali na dłoń okrągłe, duże ziarnka pszenicy.

Prosto z pola niektórzy zachodzili do chaty Kowalika na pogawędki.

Omkoty zadziwiły jeszcze bardziej. Pszenica sypała 36 q z ha, owies — 35 q, żyto 22

Mistrz wysokich urodzajów tow. J. Kowalik chętnie dzieli się swoimi doświadczeniami

q, ziemniaków zebrał 250 q z ha. O celowości stosowania ziarna selekcyjnego nie potrzeba już było agitować. Sami chłopcy zgłaszali się do Kowalika, ażeby im wymienił pszenicę konsumcyjną na swoją, selekcyjną. Wśród wymienionych znaleźli się Wacławski, Kulikowski i inni z Kiszkowa, Znojek z Sarbinowa, Jastrzębski z Gąsek, Kusz z Krzeszowa. Wielu innych, jak Stefan Kowalski, czy Stefan Lipiński wymienili zboże konsumcyjne na kwalifikowane w PGR. Nieomal wszyscy chłopcy z Kiszkowa zaczęli od tego czasu stosować ziarno selekcyjne.

Na skutek panującej suszy, plony zbóż w ub. roku obniżyły się średnio o 2 q z ha. Pszenica zaś, mimo porażenia rdzą, sypała jeszcze 18 q z ha. Plony u Kowalika były w dalszym ciągu znacznie wyższe, niż u pozostałych chłopów.

— Dziwicie się, że uzyskuję wysokie plony — mówi tow. Kowalik. — Ale nie w tym dziwno. Lubię rolnictwo, do kształcam się teoretycznie i staram się uprawiać glebę według moich najlepszych doświadczeń. A nasza Partia i Rząd postawiły przecie przed nami zadanie zwiększenia produkcji rolnej. Gospodarując dobrze mogę wypełnić zalecenia Partii — sprzedawać więcej produktów dla robotników w miastach, a sobie zapewnić poważne korzyści materialne.

Tow. Kowalik „zdradza” nam „tajemnice” swoich wysokich plonów: siew rzędowy, oczyszczanie, zaprawianie i selekcja nasion, podorywki, orka głęboka, walka z chwastami

mi i szkodnikami roślin, racjonalne wykorzystanie obornika i gnojówki, no i stałe pogłębianie swej wiedzy rolniczej.

„Obornikiem nawożę poszczególne działki co 4 lata, bo jak się obornik wyzerpie w glebie, to i nawozy sztuczne dużo nie pomogą. Po wywiezieniu obornik jest niezwłocznie przyorwany. Wykorzystuję całkowicie gnojówkę. W tym roku wywoziłem już 21 beczek po 400 litrów. Niektóre nawozy sztuczne mieszam ze sobą i staram się wysiewać tylko siewnikami. Pole nawożę również kompostem. Przeprowadzam orkę bardzo głęboką, a do buraków używam nawet pogłębaczki.

„Przy sadzeniu ziemniaków trzeba kombinować. Jedni wybierają na sadzenia ziemniaki okrągłe, średniej wielkości. Mnie się wydaje, że trzeba brać ziemniaki większe, — bo przecież małe są zwyrodniałe — i ucinając czuby. Przez następne 2 dni nie trzeba ich wysadzać, żeby skorupka zaschła, a potem dopiero sadzić. W tych warunkach ziemniak w ziemi nie gnije, a przy wykopkach jest zupełnie suchy.

Koltwa zatrzymał na chwilę wyjeżdżającą na pole furmankę.

— Co wy też Kowalik uprawiacie — powiedział — przed obładem gnojówkę woziliście, a teraz z jakąś ziemią jedziecie.

— To nie ziemia sąsiedzi, ale kompost. Zgarniam z podwórza wszystkie śmiecie na kupa, dokładam zielska i chwastów i jak to wszystko pra-

gnije, to mam pierwszorzędną nawóz.

— A żebyście wiedzieli, jak ogórki udają się na kompoście — dodał Kowalik.

Koltwa podrapał się po głowie, ale zapowiedział, że wczorajem zaprzy do chaty Kowalika, ażeby dowiedzieć się czegoś więcej o tym kompoście. Kompostem zainteresował się też Dziakowicz i inni. Wszystkim Kowalik udzielał wyczerpujących informacji i zachęcał do zakładania kup kompostowych.

Tow. Kowalik szeroko dzieli się swymi doświadczeniami z całą gromadą. Mówi o nich na zebraniach organizacji partyjnej, zebraniach gromadzkich i w rozmowach bezpośrednich z chłopami. Jako sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej uzupełnia nieraz szkolenie partyjne zagadnieniami gospodarczymi. Szczególną opieką otoczył tow. Kowalik Dziakowicza, który gospodaruje najsłabiej w gromadzie.

Tow. Jan Kowalik jest dobrym członkiem partii i rozumie, że Partia wymaga od niego sumiennego wykonywania wszystkich obowiązków. Wymaga przodownictwa we wszystkich pracach. Rozumie też, że na niego jako partyjnika zwrócone są oczy całej gromady. Dlatego też tow. Kowalik pracę uświadamiającą popiera zawsze własnym przykładem. Za osiągnięcia w dziedzinie hodowli otrzymał dyplom uznania a za wzorowe wykonywanie wszystkich obowiązków wobec Państwa, Prezydent RP odznaczył go Brązowym Krzyżem Zasługi.

Obecnie tow. Kowalik mobilizuje wraz z całą gromadką organizację partyjną małorolnych i średniorolnych chłopów Kiszkowa do zwycięskiego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej.

KRONIKA KOSZALINA

KINO „NOWA HUTA” — ul. Grunwaldzka — „Cienie na torach”, film produkcji NRD. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18-tej i 20-tej, w niedziele i święta o godz. 16-tej, 18-tej i 20-tej.

KINO „MŁODA GWARDIA” — Rokosowo — „Wesoły Jarmark” — film pro lukcji radzieckiej. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18-tej, w niedziele i święta o godz. 17-tej i 19-tej.

MUZEUUM, UL. ARMII CZERWONEJ NR 53. Wystawa pt. „Malarstwo rosyjskie okresu przedrewolucyjnego” w barwnych reprodukcjach oraz zbiory stałe. Muzeum czynne we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 12-tej do 17-tej.

DYZURUJE APTEKA SPOŁECZNA Nr 11, przy ul. Armii Czerwonej.

WYDAWANIE BONÓW MIĘSNO-TŁUSZCZOWYCH na miesiąc maj rozpocznie się z dniem 15 bm. Blizszych szczegółów w sprawie rozdania bonów udziela Wydział Handlu Prezydium MRN przy ul. Armii Czerwonej (pokój nr 4).

WOJEWÓDZKI KOMITET ODBUDOWY WARSZAWY przedstawiła siedzibę z gmachu Urzędu Pocztowego przy ul. A. Lampe do nowego lokalu przy ul. Zwycięstwa nr 29 — I piętro.

ODCZYTY

Odczyt pt. „Zadania organizacji partyjnej w walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy” wygłosi dziś dnia 11 bm, o godz. 17-tej w sali Ośrodka Szkolenia Partyjnego KW i KM PZPR przy ul. Ludwika Waryńskiego nr 7 — tow. Józef Hankiewicz, Wstęp wolny.

Wiadomości ze wsi koszalińskiej

Brygady POM wyruszyły już na spółdzielcze pola

Pierwsze ciepłe dni umożliwiły wreszcie rozpoczęcie prac polowych. Wyruszyły już w pole brygady POM-owskie.

TRAKTORZYŚCI—SYNOWIE SPOŁDZIELCÓW POMAGAJĄ RODZICOM W SIEWIE WYSOKICH PŁONÓW

Traktorzyści z POM-u sławieńskiego, którzy już od dwóch tygodni czekali w spółdzielniach produkcyjnych, na odpowiednio do rozpoczęcia prac, warunki atmosferyczne, w dniu 7 kwietnia, rozpoczęli kultywację i bronowanie, a nawet zapoczątkowali orkę. 10 brygad stałych i 2 lotne, po magające zespołom uprawowym w likwidacji i zagospodarowywaniu odłogów, przygotowują glebę pod siewy. Na wozy sztuczne i ziarno do siewów na terenie powiatu sławieńskiego leżą już w magazynach poszczególnych spółdzielni produkcyjnych i w najbliższym czasie zostaną użyte do siewów. Ponad 80 procent ogólnej liczby traktorzystów POM-u w Sławnie biorących udział w tegorocznej akcji wiosennej — siewnej stanowią synowie członków okolicznych spółdzielni produkcyjnych. Będą oni pracować na polach spółdzielczych swoich rodziców i pomagać im w Siewach Wysokich Płonów.

BRYGADY POŁOWE WYRUSZYŁY JUŻ DO PRACY

Brygady POM z Tychowa, pow. Białogard, rozpoczęły orkę, a POM-owcy z Długowa mają już poza sobą 60 ha zaranej ziemi. Jako pierwsze w powiecie kolobrzskim przystąpiły do prac brygady polowe w RZS Długowo, Bardy i Siemyśl.

Uroczysty charakter miał moment wyruszenia brygad POM-u w Dobrzycu, w powiecie koszalińskim. Przed wyjazdem do spółdzielni, traktorzyści zorganizowali masówkę. POM-owcy z Dobrzyca zabronowali do poniedziałku b. tygodnia 60 ha ziemi, zebrałi 4 ha oraz przeprowadzili kultywację na 25 ha.

ZLIKWIDOWAĆ NIEDOCIĄGNIĘCIA

Niektóre POM-y napotykały na poważne trudności, które hamują tempo wykonywania robót. Główną trudnością jest pewien brak przeszkolonych traktorzystów i agronomów. Aby temu zapobiec. Ekspozytura Okręgowa POM w Koszalinie czyni usilne starania o skierowanie dodatkowej liczby agronomów na teren nasze go województwa z innych okręgów.

Zanotowano również, chociaż w nielicznych wypadkach, że Gminne Spółdzielnie nie są należycie zaopatrzone w środki chemiczne do zaprawiania zbóż siewnych. I tak np. w GS Wałdowo, „zgrupowano” zaledwie 1 kg tych składników, a PZGS w Miałku nie kwapi się z rozestaniem odpowiednich ilości zaprawy do poszczególnych GS-ów. Podobna sytuacja zaistniała w GS Smółdzin, pow. Słupsk. Traktorzyści słupskie

go POM-u nie otrzymali ochronnych kombinezonów i płaszczy, co jest niewątpliwie winą EO POM w Koszalinie.

DRUGI W POWIECIE KOSZALIŃSKIM POM POWSTAŁ W BOBOLICACH

Ostatnio w Bobolicach utworzono piętnasty z kolei w województwie, a drugi w powiecie koszalińskim Państwowy Ośrodek Maszynowy. Dyrektorem jego został tow. Zenon Leszko, awansowany ze stanowiska kierownika warsztatu naprawczego POM-u sławieńskiego.

Nowouruchomiony ośrodek jest zaopatrywany obecnie w liczne maszyny, narzędzia rolnicze i traktory oraz zasilany kadrami traktorzystów, mechaników i agronomów.

Powstanie jego gwarantuje szybszą i lepszą obsługę oraz pomoc polityczną i organizacyjną dla spółdzielni produkcyjnych południowo-wschodniej części powiatu koszalińskiego.

Uroczystość rozpoczęli roboty wiosenne traktorzyści POM w Kałuszu Pomorskim. Na specjalnie zwołanej masówce wspólnie z zaproszonymi przewodniczącymi i przodownikami tamt. spółdzielni produkcyjnych jeszcze raz omówili czujące ich zadania w rozpoczynanych siewach. Potem traktorzyści przejechali wyremontowane, w zupełności gotowe do pracy traktory od warsztatowców. Owacyjnie żegnani przez pozostałych pracowników POM-u wyjechali do spółdzielni produkcyjnych, by rozpocząć roboty wiosenne.

Koszalin w miesiącu czystości

Wszyscy mieszkańcy miasta powinni wziąć udział w akcji sanitarno-porządkowej

Tegoroczny „miesiąc czystości” w Koszalinie, mający na celu podniesienie stanu sanitarnego miasta, trwać będzie do 30 bm.

Trzeba stwierdzić, że Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania dotychczas działało bardzo źle. Brygady porządkowe pracowały bardzo chaotycznie, bezplanowo. Na ulicach brak koszy do śmieci, na co kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę. Obiektywnymi przyczynami nie dostatecznej pracy MPO był niewątpliwie brak odpowiedniej liczby pracowników, taboru i sprzętu. Przedsiębiorstwo bowiem posiada tylko 2 samochody ciężarowe i 3 wozy do wywożenia śmieci.

W związku z „miesiącem czystości” — Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania przygotowało się do sprawnego przeprowadzenia akcji porządkowej. Teren miasta został podzielony na 12 rejonów. Każdy rejon będzie systematycznie oczyszczany w ciągu całego roku przez wyznaczoną stacją brygadę roboczą. W najbliższym czasie MPO zaistnieje 250 koszy na śmieci przy najruchliwszych ulicach naszego miasta.

Gruntowna akcja porządkowa — sanitarna na terenie Koszalina, która zaczęła się w naszym „miesiącu czystości”, winna zapoczątkować trwały przełom w dotychczasowej sytuacji sanitarno-porządkowej w mieście.

Nie wystarczy jednak praca samego przedsiębiorstwa. Do akcji porządkowej winno włączyć się całe społeczeństwo. W wielu wypadkach bowiem

stwierdzono, że niektórzy lokatorzy mimo, że posiadają na podwórkach „pojemniki”, wzgl. zbiorniki na śmieci, wysypują wszystkie odpadki wprost na chodniki. Niewątpliwie organa MO zainteresują się bliżej wypadkami złośliwego zaśmiecania ulic i zastosują kary administracyjne.

Również pracownicy niektórych instytucji przy wyładunku wanii towarów do magazynów, wyrzucają opakowanie — jak papier, słomę i trocinę — wprost na ulicę. Do takich przedsiębiorstw należą m. in.: Centrala Tekstylna, „Arged”, MHD, CHPM i Centrala Ogrzewcza. Kierownictwa tych instytucji winno dopilnować, aby wypadki takie więcej się nie powtarzały.

Dobry przykład obywatelskiego stosunku do potrzeb miasta w akcji jego oczyszczania dali robotnicy Spółdzielni Mechaników Samochodowych, którzy w ramach zobowiązania 1-majowego podjęli się dostarczyć dla MPO jeden specjalny samochód przystosowany do pracy porządkowej — tak zwany wóz asenizacyjny. To cenne zobowiązanie przyczyni się w dużym stopniu do usprawnienia pracy MPO.

Estetyczny i schludny wygląd miasta zależy w decydującym stopniu od obywatelskiego podejścia całego społeczeństwa do sprawy porządku i czystości, dlatego też wszyscy obywatele, a szczególnie wszystkie zakłady pracy Instytutu, szkoły, winni aktywnie włączyć się do pracy nad podniesieniem stanu sanitarno-porządkowego Koszalina.

KRONIKA SŁUPSKA

KINO „POLONIA” — „Młodość Chopina” — film produkcji polskiej. Początek seansów o godz. 16-tej, 18-tej i 20-tej.

DYZURUJE APTEKA SPOŁECZNA Nr 32, przy ul. Wojska Polskiego nr 9.

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy przedstawiła siedzibę z gmachu Urzędu Pocztowego przy ul. A. Lampe do nowego lokalu przy ul. Zwycięstwa nr 29 — I piętro.

ODCZYTY

Odczyt pt. „Zadania organizacji partyjnej w walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy” wygłosi dziś dnia 11 bm, o godz. 17-tej w sali Ośrodka Szkolenia Partyjnego KW i KM PZPR przy ul. Ludwika Waryńskiego nr 7 — tow. Józef Hankiewicz, Wstęp wolny.

Krótko i węzłowato

ZESPÓŁ PGR — PAKOTOLSKO — okręg Szczecinek (dyr. Szafranski) przygotował ciągniki do akcji siewnej w 100 proc.

ZESPÓŁ PIENKOWO — okręg Słupsk (dyr. Banaszczyk) przygotował wszystkie ciągniki.

Także **ZESPOŁY: KARKOWO** — (dyr. Chmiel), **SWIĘTLINO** (dyr. Patyna) i **DALEWO** (dyr. Józwiak) — okręg Koszalin — przygotowały do orki i siewów wszystkie zaplanowane ciągniki.

Pełne poczucie obowiązku, umiejętność zmobilizowania załóg robotniczych, wyteżona praca warsztatowców w okresie zimowym, właściwa pomoc i kontrola ze strony komitetów zespołowych i rolnych rad zakładowych pomogły w całkowitym i terminowym przygotowaniu ciągników do wiosennej akcji siewnej.

NATOMIAST:

ZESPÓŁ GŁÓWCZYCE (dyr. Wierzchowski) i **ZESPÓŁ SKARSZEW** (dyr. Witiuk) — okręg Słupsk — przygotowały ciągniki zaledwie w 66 proc.

ZESPÓŁ WITANKOWO (dyr. Ignatczak) — okręg Szczecinek — wyremontował ciągniki tylko w 70 proc.

ZESPÓŁ CETUŃ (dyr. Karaszewski) — okręg Koszalin — przygotował 80 proc. zaplanowanej ilości ciągników.

SPORT * SPORT * SPORT

Drażkowski, Łasak i Jarzabek pierwszą na mecje w drugim wyścigu eliminacyjnym

Do drugiej z kolei eliminacji najlepszych kolarzy polskich przed wyścigiem Berlin — Praga — Warszawa wystartowało 53 zawodników. Pogoda tak jak pierwszego dnia — bardzo dobra. Trasa wynosiła 170 km i biegła szosa, dobrej nawierzchni. Do 42 km kolarze tworzyli zwartą grupę, z której po przejechaniu jeszcze 500 m oderwała się nagle trójka młodych kolarzy: Drażkowski, Jarzabek i Łasak. Przewodzący na zmianę uzyskali oni wkrótce około 2 km przewagi. Tempo wyścigu było dość ostre tak, że pierwsze 190 km przejechali kolarze w 2 godz. 40 min. Trójka uczestników uzyskała na półmetku 5 minut przewagi, która następnie powiększyła do 65 min.

W Zatorze, gdzie kolarze mieli 11 pokonać dość znaczne wzniesienie, utworzyło się kilka grup. W pierwszej grupie jechali: Drażkowski, Jarzabek i Łasak, w drugiej: Wrześniński, Hadziak, Wójcik, Klabinaki, Łaskowski i Wajszewski. Następna grupa składająca się z czterech zawodników prowadził Karpiak.

Na metę w Śródmieście wjeżdżał ledwocześnie: Drażkowski, Jarzabek i Łasak, uzyskując czas 4:32,37. 4) miejsce zajął dobrze II

niszyciel Wrześniński 5) Hadziak, 6) Wójcik, 7) Klabinaki, 8) Łaskowski, 9) Wajszewski — wszyscy w jednakowym czasie 4:37,45. 10) Karpiak.

Przeciętne tempo wyścigu wynosiło 27,5 km. Po dwóch etapach pierwsze 10 miejsc zajmują w klasyfikacji ogólnej członkowie grupy treningowej: 1) Łasak 7:28,33, 2) Drażkowski 7:28,34, 3) Wójcik 7:29,10, 4) Klabinaki w tym samym czasie, 5) Hadziak 8) Wrześniński, 9) Łaskowski, 10) Wajszewski, 11) Karpiak, 12) Gabrych, 13) Melon, 14) Chwiendacz, 15) Jarzabek, 16) Nowoczek.

Liga Morska szkoli żeglarczy

W celu przygotowania młodych kadr żeglarskich, Zarząd Okręgu Ligi Morskiej w Koszalinie zorganizował teoretyczne kursy szkoleniowe. Obecnie kursy takie czynione są w Koszalinie, Słupsku, Drawsku, Szczecinku i Człuchowie. Obejmują one młodzież szkolną i członków kół przyzakładowych. Kierujący szkoleniem Oddział Sportów Wodnych w pracy swej włącza się na doświadczeniach organizacji radzieckiej — „Dostłotu”. We wszystkich ośrodkach wodnych wzięli udział przy remoncie jednostek żeglarskich.

Członkowie OSW zobowiązali się dla uczczenia Święta Pierwszomajowego wyremontować i oddać do użytku 8 jednostek otaklowanych, 2 szalupy, 8 kajaków otaklowanych oraz 35 kajaków wiosłowych.



N. PANÓW
Opowieść o dwóch okrętach
Tłum. T. Ewert

— Co, nie widzicie! — zagrzmiał Kulikow. — Sił człowiekowi brak. Pomóżcie mu!

Gdy marynarze podtrzymując Nikitina oderwali go od burty, morze znów ryknęło i usiłowało dostać się do wnętrza, ale powstrzymała je poduszka awaryjna, podparta przypylonymi belkami, które podano z góry.

Nad Nikitinem pochylała się czyjaś znajoma, dziwnie wyglądająca twarz: z jej oczu bez przerwy sączyły się łzy.

„Sni mi się, czy co? — pomyślał Nikitin. — Łzy ciekną z oczu mizmana Kulikowa?”

— To ja tak, bracie, oplakuję stoperdowanych hitlerowców — powiedział Kulikow i usta jego złożyły się w grymas przypominający uśmiech. — Znasz przysłówie: „Łzy i krew marynarza równą mają cenę”.

— A co z „Goeringiem”, towarzyszu mizmanie? — pytał Nikitin.

— „Goering” trafiony naszą torpedą! Stoperdowaliśmy go! — głosem pełnym szczęścia zawołał mizman.

I tracąc przytomność, zapadając się w gęsty, wirujący mrok, Nikitin ujrzał pływającego równo, jak dawniej, paleniska, przyciętą stojącą przy nich i awaryjną poduszkę zamykającą otwór, który on zatykał własnym ciałem, i uratować ukończony okręt.

Rozdział dziewiąty

Znowu padał ciężki, gęsty śnieg. Po pewnym czasie śnieżyca ustała, na pomoście rozwidliło się i zastąpiły przy relingu postacie sygnalistów wyraźnie wystąpiły na tle foryrującego morza. Po salwie torpedowej „Gromowy” znów wszedł we własną zasłonę dymną, przeciął ją, jak igła warstwą wojłoku, i więcej już nie dymił.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie ul. Przemysłowa 79 (tel. 364-417) przyjmuje od zaraz do pracy pracowników umysłowych:

1. Kierownika Sekcji Adm.Gospodarczej
2. Kierownika Działu Kontraktacji i Instruktażu
3. Starszego referenta reklamacji
4. Referenta technicznego
5. Referenta gospodarczego
6. Referenta zaopatrzenia
7. Referenta inwestycji
8. Referenta planowania
9. Samodzielnego referenta ubezpieczeń rzeczowych
10. Zastępcy głównego księgowego i księgowych

Zgłoszenie wraz z życiorysem należy składać w Sekcji Personalnej. 310.K

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie zawiadamia wszystkich zainteresowanych nadawców przesyłek drobnych, pocztowych i zwykłych, iż z dniem 15 kwietnia 1952 r. wprowadza nowy kalendarz, w miejsce dotychczas obowiązującego kalendarza przyjmowanego do przewozu w/w przesyłek. Zainteresowani instytucje i nadawcy zechcą zapoznać się z treścią nowego kalendarza w miejscowych ekspedycjach kolejowych. Nowoprowadzony kalendarz będzie przez PKP przestrzegany bez jakichkolwiek odchyłek, wobec czego przyjmowanie do przewozu przesyłek drobniczych będzie ograniczone wyłącznie do wskazanych w kalendarzu dni. 317-K

OGŁOSZENIA DROBNE

ROLBIECHA Irena zgła. ZGUBIONO tablicę numer 73-281 kierunek kowej, leg. Ubezpieczal. swidwin — Ostrowiec ni Spolecznej i karty zwrot. Jasiacki swidwin meldunkowej. 332-P Lekarzka 2. 331-P

Sportowe zawody strzeleckie

Sportowe zawody strzeleckie młodzieży zrzeszonej w PO „Służba Polsce” odbędą się dziś dnia 11 bm. Biorący udział w zawodach winni stawić się dziś o godz. 8-mej przed gmachem Komendy Powiatowej PO SP przy ul. Jana z Kolna nr 7 a.

— 52 —

„Co za spokój... — myślał Kaługin. — Jak! nieopisany, niezwykle spokój po huku salw i wybuchach pocisków! Znowu mlarowo wibruje pokład, opada i wznoś się, a białe lufy milczących dział patrzy w przestrzeń.

— Aparaty gotowe, towarzyszu dowódcu! — doleciał z mroku czupryny, dźwięczący podnieceniem głos lejtnanta Łuzkowa.

Łarionow już dawniej stał przy telegrafii maszynowym. Najwzrostniej był bardzo znęcony; pochylił się nieco w przód, ciężko wsparł się ręką o podstawę telegrafu. W ciemności trudno było dojrzeć jego twarz.

— Towarzyszu dowódcu, melduje się silownia — powie dział telefonista i poda słuchawkę kapitanowi.

— Tak, Irakli! — odezwał się Łarionow odrywając rękę od podstawy i ujmując słuchawkę. — A więc w kotłowni numer dwa już wszystko w porządku? A kiedy uruchomisz turbinę? — w głosie jego zabrzmiała ostra nuta; silnie przycisnął słuchawkę do ucha. — Daję wam dwie godziny na tę turbinę, inżynierze. Zrozumiełście? Wykonać rozkaz — Opuszcł słuchawkę; telefonista pochwylił ją i zawiesił na miejscu.

Starszy lejtnant Agafonow wbiegł po trapie i podszedł do dowódcy

— Starszy lejtnanciel — urywaniem głosem powiedział Łarionow. — Zastępca do spraw politycznych polecił, star pom jest ciężko ranny. Turbina została uszkodzona; nie mogę ścigać „Goeringa” — nie mam szybkości. — Zamilkł, jakby utracił siły — Obejmiecie funkcję startopoma!

— Tak jest, obaj funkcję startopoma! — powtóżył Agafonow. — Czy musimy wycofać się z walki ostatecznie, Władimirze Michajłowiczu? Może zdążymy go jeszcze dogonić?

— Aparaty gotowe, towarzyszu dowódcu! — znów czuprynie, z goryczą i nadzieją odezwał się z mroku lejtnant Łuzkow

— Nie mogę ścigać „Goeringa” — powiedział Łarionow cicho i urywanie. — Zresztą nie jest to teraz potrzebne. Raid „Goeringa” jest skończony, towarzysze oficerowie spójrzcie: ledwie majaczy w ciemności, myślę tylko o tym, by się jakoś dowiedzieć do bazy. Podam sztabowi jego współrzędne.

Zamilkł na chwilę.

A-3-10035 Nr zam. 1659. 10.432 (Dalszy ciąg nastąpi!)



Liczym bezrobotnym w Niemczech Zachodnich urzędy pracy proponują służbę wojskową zamiast pracy zarobkowej.
U wejścia do urzędu pracy w Berlinie—Krcuzberg na znak protestu bezrobotni umieścili wielki transparent z żądaniem zaprzestania podobnych praktyk. Transparent między innymi mówi: „Budownictwo pokojowe da pracę wszystkim.”
Przybyłby, by aresztować manifestantów policji bezrobotni stawili opór.
Na zdjęciu: moment umieszczania transparentu nad wejściem do urzędu pracy na ulicy Charlotten.

Wbrew dyskryminacyjnej polityce rządu USA Przedstawiciele Zachodu domagają się nieskrępowanej wymiany handlowej

Z obrad Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

MOSKWA (PAP). W dniu 7 i 8 kwietnia obrady Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej toczyły się w trzech sekcjach.
Uczestnicy Konferencji wysuwali na posiedzeniach sekcji nowe propozycje, zmierzające do rozwoju międzynarodowego handlu oraz współpracy gospodarczej w celu rozstrzygnięcia problemów społecznych i problemu krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym.

Na posiedzeniu sekcji międzynarodowej współpracy gospodarczej dla rozwiązania problemów społecznych, przemawiali przedstawiciele: Francji, Włoch, Finlandii i Meksyku. Mówcy stwierdzili, że dyskryminacja w stosunkach handlowych między Zachodem a Wschodem odbija się przede wszystkim na sytuacji mate-

rialnej ludności, której stopa życiowa jeszcze bardziej się obniża, osiągając katastrofalny poziom.

W sprawie tej przemawiali również delegaci — Valouch (Czechosłowacja), Lu Tsi-su (Chiny) oraz tow. Wiktor Kłostewicz. Streszczenie przemówienia tow. Kłostewicza podaliśmy w numerze wczorajszym).

REFERAT DELEGATA POLSKIEGO STEFANA IGNARA

Na posiedzeniu sekcji dla spraw krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym, wygłosił przemówienie delegat polski, Stefan Ignar. Zagadnienie krajów gospodarczo zacofanych — oświadczył S. Ignar — jest problemem, dotyczącym olbrzymiej części kuli ziemskiej i ponad połowy jej ludności.

Mówca stwierdził dalej, że ludność wielu krajów o wielkich bogactwach naturalnych żyje w skrajnej nędzy, gdyż wydobywane surowce eksploatują inne kraje. Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza winna zająć się problemem pomocy dla tych krajów, ułatwiając im swobodną wymianę bogactw naturalnych na potrzebne im urządzenia przemysłowe oraz inne towary — bez naruszenia ich suwerenności.

Polska — oświadczył Ignar — gotowa jest rozszerzyć stosunki gospodarcze z tymi krajami przy pełnym poszanowaniu ich interesów narodowych. W podobnym duchu przemawiał delegat Czechosłowacji Kadlec.

Delegat Chile, Millas stwierdził, że jego kraj przeżywa ciężki kryzys gospodarczy. Jedną z przyczyn tego kryzysu jest fakt, że monopole amerykańskie opanowały handel zagraniczny Chile. Całe prawie wydobycie miedzi i saletry — Chile zmuszone jest sprzedawać Stanom Zjednoczonym, które jednak nie ulszczają pełnej ceny kupna. Stany Zjednoczone nie dopuszczają

ani do wybudowania w Chile zakładów przemysłowych dla obróbki miedzi i saletry, ani do budowy rafinerii ropy W związku z tym, Chile sprzedaje nieprzepracowane surowce i traci na tym olbrzymie sumy. W dalszym ciągu swego przemówienia Millas przedstawił możliwość eksportowe i importowe Chile.

Delegat chiński Czen Han-zen oświadczył, że wiele krajów słabo rozwiniętych posiada wielkie, niewykorzystane możliwości w dziedzinie handlu zagranicznego. Wymiana handlowa tych krajów jest jednak hamowana przez sztuczne bariery ekonomiczne.

Następnie przemawiał delegat Pakistanu Altaf Hussain, który zaproponował, by konferencja zwróciła się do 4 mocarstw z apelem o realizowanie polityki pokoju i pomocy dla krajów zacofanych. Pomoc ta nie może być związana z żadnymi warunkami politycznymi i powinna się opierać na dwustronnych lub wielostronnych układach.

Delegat Meksyku Cueva oświadczył, że kryzys gospodarczy w Meksyku wywołany został przez interwencję obcego kapitału. Istotną przyczyną trudności ekonomicznych Meksyku jest również fakt, że cały prawie handel zagraniczny Meksyku zależy od Stanów Zjednoczonych. W tym stanie rzeczy normalizacja handlu międzynarodowego i rozszerzenie wymiany handlowej z innymi krajami posiada dla Meksyku bardzo doniosłe znaczenie.

Delegat Indii Kumarappa stwierdził, że jedną z przyczyn trudności, w jakich się znaj-

dują kraje słabo rozwinięte pod względem gospodarczym jest okoliczność, że zmusza się je do utrzymywania stosunków handlowych tylko z pewnymi krajami.

Na posiedzeniu przemawiali również delegaci brytyjscy: Usborne i Harold Davies.

Davies podkreślił, że oświadczenie delegata radzieckiego Niesterowa ma duże znaczenie dla programu rozszerzenia wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem.

MOSKWA. — Na posiedzeniu sekcji dla rozwiązania problemów społecznych, mówcy podkreślali, że ograniczenia w handlu międzynarodowym i przygotowania wojenne wywierają zgubny wpływ na gospodarkę wielu krajów i pogarszają sytuację materialną mas ludowych tych krajów. Rozwój międzynarodowego handlu przyczynił się znacznie do rozwiązania problemu bezrobocia i innych klęsk społecznych.

W toku dyskusji zabrał głos przewodniczący Wschodniozwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, Kuźniecowa. Oświadczył on m. in., że samo tylko wykonanie radzieckich zamówień, o których mówił przewodniczący Izby Handlowej ZSRR Niesterow, umożliwi zatrudnienie w ciągu trzech lat co najmniej półtora do dwóch milionów osób. Jeśli się weźmie pod uwagę członków rodzin zatrudnionych, to wykonanie zamówień radzieckich zapewni egzystencję około sześciu milionom ludzi.

Po zamknięciu dyskusji poszczególne sekcje opracowały zalecenia i wnioski dla sesji plenarnej Konferencji.

Pałac Kultury i Nauki to nowy dowód braterskiej przyjaźni ZSRR dla narodu polskiego Pracownicy sztuki i kultury wyrażają wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za wspaniały dar

WARSZAWA (PAP). Na wieść o wspaniałym darze Związku Radzieckiego dla narodu polskiego w postaci budowy własnymi kosztami i siłami Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie — Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury uchwałił rezolucję, w której w imieniu 35-tygodniowej przesy pracownikom teatru, filmu, radia i muzyki Polskiej Ludowej, wyraża swoją największą radość i najgłębszą wdzięczność narodowi, Rządowi Radzieckiemu i Generalissimowi Józefowi Stalinowi.

W liście pracowników Towarzystwa Wiedzy Powszechnej do Chorażego Pokoju — Józefa Stalina, czytamy m. in.: „Ślęmy Wam z głębi serca płynące wyrazy wdzięczności i miłości za wspaniały dar dla naszego narodu w postaci Pałacu Kultury i Na-

uki. W Pałacu tym znajdzie siedzibę także nasz Instytut.

Pałac, który wzniesiony zostanie w sercu naszej, zniszczonej przez barbarzyńców faszystowskich stolicy będzie po wieczne czasy pomnikiem nowej epoki — epoki Lenina i Stalina. Będzie to symbol wiecznej przyjaźni między naszymi narodami!”

W gorących słowach wyrażali swą wdzięczność dla Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki. „Podczas, gdy np. Kanada zatrzymuje bezprawnie bezcenne skarby naszej kultury — powiedział m. in. ob. Piotrowski — Związek Radziecki oddarowuje nas wspaniałym Pałacem Kultury i Nauki, będącym jeszcze jednym z niezliczonych dowodów przyjaźni, przypięczonej krwią współnie przelaną na polach bitew od Lenina aż po Berlin!”

Pracownicy Instytutu Urbanistyki i Architektury, którego działalność jest ściśle związana z powstaniem nowej, socjalistycznej Warszawy, gorąco manifestowali swą radość i wdzięczność dla Rządu Kraju Rad, a przede wszystkim dla Generalissimusa Józefa Stalina. W liście do wielkiego Chorażego Pokoju piszą oni m. in.:

„Wyrażamy głęboką wdzięczność za dar, jakim będzie Pałac Kultury i Nauki — zbudowany myślą, rekami i kosztem ludzi radzieckich. Jednocześnie, jako architekci i urba-

nicy wdzięczni Ci jesteśmy, że będziemy mogli z przykładu tej wspaniałej budowli czerpać doświadczenia dla siebie, w pracy nad tworzeniem socjalistycznego humanizmu w architekturze i urbanistyce.

Rezolucja stwierdza, że szlachetny dar ZSRR stanowi jeszcze jeden niezbity i piękny dowód nowego typu stosunków wzajemnych, jakie mogą panować jedynie pomiędzy narodami socjalistycznymi i zmierzającymi do socjalizmu.

Niemniej gorąco wyrażali swą wdzięczność i przywiązanie do wielkiego Kraju Rad robotnicy i pracownicy Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”, Ośrodka Badań Pedagogicznych, Naczelnej Organizacji Technicznej, Zakładów Sprzętu Transportowego Budownictwa, Warszawskich Zakładów Mechanicznych Nr. 21, Zjednoczenia Instalacji Elektrycznych, Budownictwa Miast i Osiedli, budowniczości MDM, robotnicy Żerania, jak również robotnicy i pracownicy innych zakładów pracy, którzy w liście do Generalissimusa Stalina, dziękowali wielkiemu przyjacielowi narodu polskiego za szlachetną, bezinteresowną pomoc, okazaną na szemu krajowi.

Zmiany w ruchu pociągów w okresie świątecznym

W okresie świątecznym oprócz pociągów stale kursujących, będą uruchomione następujące pociągi dodatkowe osobowe w relacjach:

- 1) WARSZAWA — KRAKÓW odj. z Warszawy Głównej 11 i 14 kwietnia o godz. 22 m. 55 oraz 12 kwietnia o godz. 9.35, z Krakowa 11, 12 i 14 kwietnia odjazd o godz. 20 m. 41, przyjazd do Warszawy Głównej o 4 m. 20.
- 2) WARSZAWA — WROCLAW odj. z Warszawy Głównej 11, 12, 14 i 15 kwietnia o godz. 20 m. 05, Wrocław przyj. 5 m. 06, z Wrocławia do Warszawy 11, 12, 14 i 15 kwietnia o godz. 20 m. 19, przyjazd do Warszawy Głównej 5 m. 42.
- 3) WARSZAWA — POZNAŃ odj. z Warszawy Wsch. 11 kwietnia o godz. 20 m. 40 przez Warszawę Zachodnią, Kozuski, Łódź, Chojny, Poznań przyj. 5 m. 49.
- 4) WARSZAWA — SZCZECIN odj. z Warszawy Głównej 12 i 15 kwietnia o godz. 15 m. 22, Szczecin przyj. 3 m. 59, ze Szczecina 11 i 14 kwietnia o godz. 21 m. 50, przyjazd do Warszawy Głównej 7 m. 45.
- 5) WARSZAWA — SŁUPSK odj. z Warszawy Wschodniej 14 kwietnia o godz. 19 m. 16, Słupsk przyj. 10 m. 04, ze Słupska 11 kwietnia o godz. 19 m. 59, przyjazd do Warszawy Wschodniej 10 m. 36.
- 6) WARSZAWA — GDYNIA odj. z Warszawy Wschodniej 11 i 15 kwietnia o godz. 21 m. 20, Gdynia przyj. 4 m. 17, z Gdyni 10 i 14 kwietnia o godz. 21 m. 32, przy-

jazd do Warszawy Wschodniej 4 m. 52.

7) WARSZAWA — OLSZTYN odj. z Warszawy Wschodniej 11, 14 i 15 kwietnia o godz. 23 m. 43, Olsztyn przyj. 4 m. 37, z Olsztyna 11 i 14 kwietnia o godz. 23 m. 06, Warszawa Wschodnia przyj. 4 m. 03 oraz 12 kwietnia o godz. 17 m. 10, Warszawa Wschodnia przyj. 22 m. 09.

8) WARSZAWA — REJOWIEC odj. z Warszawy Wschodniej 11 i 12 kwietnia o godz. 9 m. 15, Rejowiec przyj. 14 m. 18, z Rejowca 11 i 12 kwietnia o godz. 15 m. 28, Warszawa Wschodnia przyj. 20 m. 28.

9) WARSZAWA — PRZEWORSK odj. z Warszawy Wschodniej 11 kwietnia o godz. 14 m. 50, Przeworsk przyj. 0 m. 02, z Przeworska 12 kwietnia o godz. 5 m. 14, Warszawa Wschodnia przyj. 14 m. 20.

10) WARSZAWA — ŚWIDNIK odj. z Warszawy Wschodniej 14 kwietnia o godz. 23 m. 20, Świdnik przyj. 3 m. 34.

11) LUBLIN — WARSZAWA odj. z Lublina 10 kwietnia o godz. 16 m. 45, Warszawa Wschodnia przyj. 20 m. 28.

OGRANICZENIE RUCHU W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

Następujące pociągi osobowe dalekobieżne NIE BĘDĄ URUCHOMIONE W DNIE 13 KWIEŚNIA.

- 1) Warszawa — Lublin odjeżdżający z Warszawy Wsch. w dni świąteczne o godz. 20 m. 28.
- 2) Warszawa — Świdnik odjeżdżający z Warszawy Wsch. w dni świąteczne o godz. 23 m. 20.

Delegacja Rządu RP powróciła z Budapesztu

WARSZAWA. PAP. — W dniu 9 bm. powróciła z Budapesztu do Warszawy, z uroczystości Święta Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej, delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach ministra Szkolnictwa Wyższego — Adama Rapackiego, wiceministra Obrony Narodowej — gen. brygady Mariana Naszkowskiego i przodownicy pracy, metalowca Ireny Zawistowskiej.

Powracająca delegację powitał na dworcu: minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, wicemin. Szkolnictwa Wyższego Eugeniusz Krassowska, dyrektor Gabinetu Prezesa Rady Ministrów mgr Antoni Adamowicz oraz wicemin. Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwa Obrony Narodowej.

Na dworcu obecny był również poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce, pan Lajos Drahos.

Chłopi gromady Chraplewo wzywają do skrócenia terminu zasiewów

POZNAŃ. Przodujący chłopi gromady Chraplewo, którzy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta wezwali do współzawodnictwa o podniesienie plonów i rozwój hodowli wszystkie gromady w kraju, pomyslnie realizują swoje zobowiązania.

42 gospodarzy rozpoczynając siewy wiosenne zobowiąza-

li się wykonać je w ciągu 2 dni, a nie jak postanowili pierwotnie w ciągu 3 dni. Zobowiązanie swoje już w pierwszym dniu wykonali w 70 proc.

Mając na uwadze opóźnioną wiosnę, chłopi Chraplewa wezwali wszystkich chłopów w kraju do skrócenia terminu siewów.

W portach i w dalekich podróżach zwycięsko pokonujemy trudności i wykonujemy plan

List załogi m/s »Batory« do Prezydenta Bieruta

GDYNIA (PAP). Marynarze z m/s „Batory” po podjęciu zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja, przesyłali ostatnio do Pierwszego Obywatela Polski Ludowej list, w którym m. in. czytamy:

„DROGI TOWARZYSZU PREZYDENCIE!”

Jesteśmy z dala od naszej Ojczyzny, w angielskim porcie Southampton, przed rejsem do dalekich Indii. W związku z tą zbliżającą się 60 rocznicą Twoich urodzin, przesyłamy Ci najserdeczniejsze życzenia.

Starek nasz, na którym powlewa biało-czerwona bandera, jest w portach Indii symbolem lepszego jutra, jest symbolem lepszego jutra dla wszystkich narodów, które prowadzą uporczywą walkę o swoje prawa i swój byt.

Wiemy, Towarzyszu Prezydencie, że sam osobiście interesujesz się życiem marynarzy naszego statku. Niezapomniane są dla nas Twe słowa, jakie przywiozła z Warszawy delegacja naszego statku po wyciele w Belwedrze w dniu święta klasy robotniczej — 1 Maja 1951 r.

Kierując się Twoimi wskazaniem w portach i w dalekich podróżach pokonujemy zwycięsko trudności i wykonujemy nasz plan!”

A oto niektóre z zobowiązań, realizowanych przez załogę m/s „Batory”:

Załoga maszynowa przeprowadza systemem gospodarczym szereg remontów, które pozwalają podnieść sprawność techniczną maszyn oraz zapewnić bezawaryjną pracę. Załoga po-

kładowa przeprowadza gruntowne oczyszczenie i konserwację wind szalupowych, konserwację sprzętu cumowniczego itd.

Polska otrzymuje od ZSRR pamiątki związane z życiem i pracą Kopernika

WARSZAWA PAP. Dnia 8 bm. wyjechała do Moskwy delegacja w składzie: wiceminister Szkolnictwa Wyższego Henryk Golański, rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Jan Wasilkowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Tadeusz Banachiewicz w celu przejęcia pamiątek związanych z życiem i pracą Mikołaja Kopernika, przekazanych Polsce przez Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Wojska koreańskie zatopili 2 okręty amerykańskie

PEKIN PAP. — z Phenianu donoszą:

U wybrzeży wschodnich oddziały Armii Ludowej zatopili 2 okręty nieprzyjacielskie, które usiłowały ostrzelać pewne ośrodki nadbrzeżne.

8 kwietnia zestrzelono cztery amerykańskie samoloty pościgowe.